

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 " "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 :: zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ::

Składy Wolnołowo - Tranzytowo - Warrantowe Akc. T-wa „TECHPOM”

zostały otwarte na zasadzie Koncesji Ministerstwa Skarbu.

Biuro: ul. Piotrkowska 105 przy biurze firmy „J. Freider i S-ka”.

Składy: przy ul. Konstantynowskiej 115, (nieruchomość własna)

połączone bocznica ze St. Łódź-Kaliska.

Adres dla ładunków wagonowych: Akc. T-wo „Techpom”. Składy Wolnołowo-Tranzytowe Łódź-Kaliska. BOCZNICA WŁASNA
 Telefon Nr. 669. Telefon Nr. 669.

PARK IM. STASZICA

Dziś, w niedzielę, d. 31-go sierpnia, o godz. 2-jej po poł.
 na rzecz najbiedniejszych
 m. Łodzi

Wielka Zabawa Ogrodowa

Koncerty: chórów męskich i mieszanych Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki pod dyr. p. K. Prosnaka oraz chórów Związku Zjednoczonych Niem. Stow. Śpiew. pod batutą generalnego dyrektora muzyki p. Birnbachera-Lange. Koncert orkiestry Scheiblerowskiej pod dyr. p. A. Thonfelda.

Koło szczęścia, ruletka, ogień bengalskie oraz moc innych niespodzianek. — — — Bufet na miejscu.

WEJŚCIE BEZPŁATNE.

HENRYK BERMAN

wrócił i wznowił lekcje
 stenografii polskiej i niemieckiej

Zapisy od 2-4.

Kilińskiego 93.

Cokolwiek droższe zato mocne ubranka

firma Szmeczel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i 160, wyrabia
UBRANKA DLA CHŁOPCÓW
 wyłącznie z mocnych, solidnych towarów po cenach umiar-
 kowanych i radzimy tylko tam kupić. 823-1

Urzednikom Państwowym

na długoterminowe spłaty poleca najwy-
 terjały firm zagranicznych SKŁAD SUKNA

Wisznia, Ochrymski i Wilużański
 Łódź, Al. Kościuszki 41. 41-1

NAUCZYCIEL

gry fortepianowej

S. Wajntraub

powrócił. 7988-1
 Gdańska (Długa) 10.

R. Szafir-Fraenkłowa

absolwentka Królewskiej Aka-
 demji w Berlinie, uczennica prof.
 Bartha, udziela lekcji muzyki.
 Al. Kościuszki Nr. 57 m. 7, godz.
 3-5. 7983-1

WYKWINTNE

FUTRA

L. PINKUS

Piotrkowska 58. Tel. 12-24.
 8.02-24

Pianista-Pedagog

J. Holeman

wznowił lekcje

Adres: ul. Piotrkowska Nr. 85
 prawa oficyna II piętro. 3-1

JEDWABIE

Najbogatszy wybór ostatnich no-
 42-1 wości paryskich

Olśniewające desenie

„Dernier Cri de Paris”
 Ceny Reklamowe

S. DANZIG sp. z op.

odp. 2
 ul. Piotrkowska 35, telef. 15-36.

Lekarz-dentysta

LEWITA-STOCK

powrócił

Piotrkowska 88. 8-3

TEATR MIEJSKI Cegielniana 63.

Jutro, poniedziałek

Pierwszy występ słynnego rosyjskiego
 teatru artystycznego

-Ptak Niebieski-

pod dyr. J. Juźnego w programie m. in. Burlacy, Katarynka, Cza-
 stuszki, Rosyjska zabawka, Marzenia kinta, Pieśń białna, Dobosza
 swego wezwał król. Kasa czynna od g. 11-2 i od 5-9 w.

PA nie PANowie i PANienki

Komunikuję uprzejmie, że posiadam
 na składzie najelegantszy wybór

PARASOLEK i LASEK

najnowszych fasonów paryskich oraz
 — wiedeńskich wyrobu własnego. —

R. Gutman — ŁÓDŹ —

U W A G A: Parasolki damskie satynowe gat. I-y zł. 9,30, gat. II-gi 7,50.
 Narutowicza No 9.

Najlepsze amerykańskie maszyny do pisania



„Underwood”

Arytmometry syst.
 „ODHNER”A i „Triumphator”

poleca: 080-8
 A. CHASINS, Łódź, Wólczańska 37,
 (706-6-go sierpnia)

REPREZENTANT FIRMY G. GERLACH, w Warszawie.

8-kl. Gimnazjum Zeńskie

MARJI HOCHSTEINOWEJ

23 Wólczańska 23

zawiadamia, że do klasy A. przyjmuje uczennice w wieku od lat 5.
 Wpisowe w tej klasie znacznie niższe. 911-2

Na błędnej drodze.

Nie otrzymał wprawdzie teki oświadczenia p. Stanisław Grabski ale duch jego rządzi widocznie ministerstwem i dyktuje wskazania p. Miklaszewskiemu. Projekt założenia uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie, który ma już w najbliższym czasie dojść do skutku, nosi wyraźną pieczęć endecką i jest produktem tej osobliwej mądrości stanu, która cechuje stronnictwo owego polityka.

Na obronę przedwakacyjnej imprezy p. Thugutta przytaczali jego zwolennicy, że skłonił on naszą prawnicę do zrobienia w kwestii na rodowościowej „pierwszego kroku”. Atoli wartość tej inicjatywy — że pominiemy tutaj inne jej strony — upada, skoro się uzna, że ten krok był chybnym i co za tem idzie, szkodliwym. P. Thugutt poruszył wprawdzie z miejsca zaniechaniem kwestję narodowościową, ale jednocześnie wprowadził ją na błędną drogę, oddając kierunek jej i rozwiązywanie w ręce endecków; i odsuwając od uprawnionego wpływu na jedno i drugie stronę zainteresowaną. Jest to metoda autokratyczna, antydemokratyczna, która w danej sprawie nie może przynieść dobrych rezultatów.

Następnym krokiem na tej samej błędnej drodze będzie ulokowanie uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie. Już sam pomysł robi wrażenie czegoś sztucznego, fałszywego, obliczonego na cele, zgoła obce nauce i oświacie. Przed wojną przesądzone było założenie uniwersytetu dla ukraińców. Ci ostatni chcieli go mieć w Lwowie i nie chcieli słyszeć o żadnym innym mieście. Jest to chyba dość naturalne. We Lwowie znajdują się ich ośrodki oświatowe — Staurropygia i towarzystwo Tarasa Szewczenki, tu są biblioteki i zbiory, które ich samopomoc kulturalna umiała dotychczas zgromadzić. Z tych podstaw powinien normalnym trybem wyrosnąć uniwersytet. Poza tem Lwów, jako większe miasto, w środku dróg wschodniej Galicji ma wszystkie dane do ściągnięcia i pomieszczenia młodzieży oddającej się studjom. Czyż wolno ignorować jej potrzeby i uprawnione wymagania?

A więc dla kogoż ma się zakładać ów uniwersytet?

Rządy carskie, robiąc pozorne ustępstwa na rzecz potrzeb narodowościowych i religijnych polskich „inorodców”, dawały je w takiej formie, która utrudniała lub wprost uniemożliwiała osiągnięcie samego ich celu i znaczenie danej instytucji czy koncesji sprowadzała do zera. Przez długie lata wykładano język polski w szkołach

średnich... po rosyjsku. Dla duchowieństwa katolickiego utrzymywano akademje... w Petersburgu. Te znakomite wzory narodowościowej polityki cara tu przyświecają widocznie jego naśladowcom na naszym gruncie. Robić uniwersytet ukraiński w obcym i zupełnie nieodpowiednim środowisku to znaczy skazywać go z góry na nieprodukcyjność, na brak słuchaczy, na niepowodzenie i zastój. Nawet ze względu na opinię zagraniczną pomysł ten jest zgoła chybnym i bezużytecznym, gdyż żaden umysł europejski nie zgodzi się z takim rozwiązaniem zadań narodowościowej — kulturalnych i w podobnym internowaniu wyższej uczelni ukraińskiej będzie widział jawny dowód podstępnej walki z obcą narodowością, z jej kulturą i oświatą.

Nawet w tym ciasnym utylitarystycznym zakresie, w jakim reformy narodowościowe pojmują prawica, a w jakim nie przystoi ich traktować państwu demokratycznemu, próba z uniwersytetem ukraińskim w Krakowie niezawodnie chybi i przyniesie nam tylko straty moralne i upokorzenie. Ukraińcy nie zgodzą się na to rozwiązanie i na nasz krok odpowiedzą bojkotem, którego form niepodobna odgadnąć. Tym sposobem odpowiedzialność za uniwersytet, jego rozwój, jego losy spadnie na rząd i władze polskie, a niewdzięczne to będzie brzemię. Ukraińcy przy poparciu sił europejskich będą rozgłaszali po świecie, że Polska nie dotrzymała kilkakrotnie powtórzonych obietnic, że założyła w swoim własnym mieście, nie mającym nic wspólnego z Ukrainą karykaturę uniwersytetu dla zbalamucenia opinii i tem większego ośmieszenia reprezentowanej przez ów uniwersytet narodowości. Położenie się zaostriży, a trudności państwowe wzrosną.

„Pierwsze kroki” stanowią niewątpliwie zasługę swych inicjatorów, lecz jedynie wtedy, gdy są postawione na właściwej drodze. W przeciwnym razie wypaczają racjonalny stosunek do sprawy, utrudniają jej rozwiązanie i zaostriżają istniejące przeciwieństwa. Nic nie stanowi takiej przeszkody w dojściu do porozumienia narodowościowego, jak nieszczerłość i zła wiara, która jedną ręką daje, a drugą odbiera i psuje skutki swej własnej koncesji. Pod tem oskarżeniem w oczach mniejszości narodowych pozostanie tak długo rząd nasz, jak długo inspiratorką i kierowniczką odnośnych reform pozostanie endecja.

J. Mazurski.

Zmiana kierunków politycznych na Zachodzie, pogłębienie prądów demokratycznych i jako konsekwencja tego początek likwidacji kryzysu powojennego nakładają na polską prasę demokratyczną obowiązek utrzymania możliwie bliższego kontaktu z demokratami zachodu i z ich publicystyką. Chcąc wypełnić to zadanie ku pożytkowi szerokiej kół swych czytelników „Głos Polski”, nie porzostając na doraźnej współpracy wybitnych polityków i publicystów zagranicznych, zapewnił sobie stałe współpracownictwo znanych sił publicystycznych Paryża i Brukselli.

Od września r. b. poczynając, będzie „Głos Polski” zamieszczał stale, co tydzień, artykuły i korespondencje deputowanego belgijskiego, wybitnego publicysty, Louis Pierard'a. Wkrótce też ukaza się w „Głosie Polskim” periodyczne korespondencje z Paryża, gdzie pozyskaliśmy dla współpracy jednego ze znanych i przodujących publicystów z obozu radykałów.

Nie wątpimy, iż usiłowania nasze w kierunku wzmocnienia węzłów, łączących demokrację polską z demokracją zachodu znajdują żywy i sympatyczny odgłos wśród czytelników.

„Chicago” w Palestynie.

CHICAGO, 30 sierpnia. (Tel. własny).

Zarząd tutejszego związku palestyńskiego postanowił wybudować w Palestynie miasto p. n. Chicago, które będzie przeznaczone dla emigrantów, nie mogących się dostać do Stanów Zjednoczonych.

Losy głów koronowanych.

BERLIN, 30 sierpnia. — Pewien historyk podjął się niezwykłego zadania, mianowicie sporządzenia statystyki głów koronowanych. I tak według jego obliczeń światem rządziło 3120 królów i cesarzy.

Z pośród tych 32 skończyło śmiercią samobójczą, 33 śmiercią męczeńską, 58 opuściło tron dobrowolnie, 140 poległo na wojnie, 183 zakończyło życie w niewoli, 252 zostało zamordowanych, 168 osadzono w sposób ustawowy i stracono, 540 przepędzono z tronu siłą i 22 skończyło pomieszczeniem w szpitalach.

**NOWO TWORZONY
MAGAZYN MOD
„ALINA”
ul. Piotrkowska 84 m. 11.
Najnowsze modele.**

Lekarz - dentysta
P. Żytnicka - Kahanowa
powróciła.
Konstantynowska 9, tel. 868.
792-1

Dr. M. Papierny
powrócił.
52-5

Halina Solowiejezyk
wznowiła lekcje gry fortepianowej
Zawadzka 36.

Prof. F. MATKOWSKA
powróciła i wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Ewangelicka 7 od 12 do 1 i od 4-6 po poł. 863-2

„Tajemnica” procesu Sawinkowa.

„Za Swobodu” w obronie swego współredaktora.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dzienniku rosyjskim „Za Swobodu” w którego nagłówku zaznaczono, że jest wydawany przy udziale p. Borysa Sawinkowa, ukazało się następujące oświadczenie redakcji, które w imię szacunku dla uczciwej opinii przytoczyć należy:

„Drukujemy komunikat informacyjny sowiecki o procesie Sawinkowa z całkowitą pewnością, że wszyscy podzielą nasze głębokie oburzenie z powodu tego brutalnego fałszyfikatu.

Gdyby nawet przypuścić, że Borys Sawinkow znajduje się naprawdę w Rosji, że tam go aresztowano i skazano na rozstrzelanie, to i wówczas trzeba by protestować przeciwko ohydzie bolszewików, którzy wiedząc, że Sawinkow nie może im zaprzeczyć, rzucają na niego obrzydliwe oszczerstwa o jakiejś ekspansji.

Borys Sawinkow nie jest takim człowiekiem, aby bolszewikom udało się oczernić go. Nie wiemy jeszcze, do czego było bolszewikom potrzebne to brutalne, brudne kłamstwo, ale sądzimy, że nikogo nie uda im się wprowadzić w błąd.

Powtarzając powyższe oświadczenia gazety „Za Swobodu” musimy dodać od siebie, że trudno sobie wyobrazić, aby wszystkie fakty, podane przez Rosję, mogły być zmyślone i aby człowiek, tak bezprzykładnie odważny, jak Sawinkow, mógł być w jakikolwiek bądź sposób zmuszony do zaparcia się samego siebie.

W kolonii rosyjskiej w Warszawie krąży wersja, że przed sądem moskiewskim stanął wcale nie Sawinkow, a jakaś figura, której bolszewicy kazali odgrywać rolę Sawinkowa.

Oczywiście w niezwykłych stosunkach, jakie panują w państwie sowieckim, taki „fałsz na skalę planetarną”, jak mawiał nieboszczyk Lenin, jest możliwy.

Ale sądząc z przeszłości Borysa Sawinkowa, z jego wyparcia się rewolucji w 1906 roku, a następnie z ostatniej książki p. t. „Koni wrony”, należy przypuszczać, że tym razem bolszewicy żadnych cudów nie potrzebowali, aby uzyskać znane już naszym czytelnikom wyznania Borysa Sawinkowa na sądzie.

Losy optantów z kresów zachodnich.

Treść przyjętego rozstrzygnięcia p. Keckenbaeck'a.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Według otrzymanych w ministerstwie spraw zagranicznych wiadomości, wczoraj w południe delegacji polscy i niemieccy podpisali we Wiedniu protokół, w którym przyjmują do wiadomości orzeczenie sędziego rozjemczego, p. Kackenbaeck'a, w sprawie przynależności państwowej i opcji byłych obywateli niemieckich w byłym zaborze pruskim.

Co do sprawy przynależności państwowej, to wyrok zapadł po myśli wniosków niemieckich, a mianowicie:

Osoby, zamieszkałe na terytorjum polskim od roku 1908 do 1920, uzyskują przez to samo zamieszkanie prawne obywatelstwo polskie, gdyby nawet posiadały drugie miejsce zamieszkania poza granicami Rzplitej.

Opuśczenie w tym czasie miejsca zamieszkania dla studjów lub w celach zawodowych nie odbiera prawa do przynależności polskiej.

W powyższy sposób została rozstrzygnięta sprawa osób z t. zw. podwójnym domicilium.

W sprawie opcji orzeczenie wypadło zgodnie z tezą polską, a mianowicie:

Osoby, które optowały na rzecz Niemiec, muszą na żądanie władz polskich granice Rzplitej opuścić. Jedyne ulgi, jakie przysądzi sędzia rozjemczy, polegają na określeniu terminu tego wyjazdu.

Osoby optujące, nie posiadające własności ziemskiej, otrzymują, jako termin prekluzyjny wyjazdu z Polski, dzień 1 sierpnia 1925 roku.

Osoby, posiadające własność ziemską — 1 listopada 1925 roku.

Wszystkie inne kategorie — 1 lipca 1926 roku.

Rozleniwione piaskopiasty.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj zebrał się w gmachu sejmu zarząd klubu „Piasta”.

Udział posłów był bardzo nieliczny. Przy omawianiu spraw bieżących, wytykano brak zainteresowania dla spraw klubu i ludu wiejskiego.

Wskazywano, że piastowcy w ostatnich czasach nie brali udziału nie tylko w obradach własnego stronnictwa, ale także w komisjach sejmowych i w instytucjach, w których reprezentują klub.

(Prawdopodobnie mowa jest tutaj o osławionych spółkach parcelacyjnych, zakładanych przez Witosa i Kiernikę). (Przyp. Red.).

Rufynowana nauczycielka
PIANISTKA
Uczennica prof. Pietriego i Turczyńskiego
udziela lekcji
gry fortepianowej
oraz przedmiotów teoretycznych
Gdańska Nr. 43 m. 5.

PURPUR
na wyspy, nieprzepuszczający puchu, o farbie trwałej, kupić można tylko u
L. Rajcherta
425-10 Łódź
ul. Zielona Nr. 14.

Poszukuję 6-8 pokojowe
mieszkanie

w okolicy Nawrot do kościoła St. Kostki. Of. pod „L. S.” proszę składać do red. „Głosu Polskiego”. 951-2

Sprzedaż SZYB
oklepanych po cenach fabrycznych oraz szklenie budowlane po cenach konkurencyjnych
J. OLEJNICZAK, Główna 14.

Na sezon szkolny
Księgarnia F. Ofelsberga

Piotrkowska Nr. 18 (w podwórzu) posiada na składzie wszelkie książki szkolne nowe i używane. Również zamienia takowe po cenie niskiej. Przy kupnie nad jedną książkę odlicza się odnośny rabat.

Poszukuję
4 pokoje z kuchnią
w centrum, parter lub I-sze piętro.
Zgłoszenia: Poste restante „Pracera”.
7898-2

STROJENIE
oraz naprawianie fortepianów i pianin
Gdańska 57 front I. piętro m. 3
Pierwszorządna Pracownia
UBIÓROW DZIECIĘCYCH
przyjmuje obstatunki na ubiory dziecięce i wykonuje podług ostatnich modeli paryskich oraz wiedeńskich **mandurki szkolne** oraz **fartuszki** w ciągu 2-ech dni — warunki dogodno
B. Brühlowa
ul. Traugutta 4, II-f. 018-1

KU ZJEDNOCZENIU EUROPY.

W artykule poniszszym wyliczają b. premier francuski, Caillaux, swe poglądy na prace konferencji londyńskiej, oraz na powodzenie planu sanacji Europy. Wierny swym dawnym przekonaniom, wraca i dziś Caillaux do poglądu, iż przyszłość Europy leży tylko na drodze ku zjednoczeniu. Zewnętrznie poglądy Caillaux podobny jest do planu wszech-Europy rozwiniętego przez R. Coudehove-Catergi. Caillaux kładzie jednak główny nacisk na jedność ekonomiczną Europy. Redakcja.

Po raz pierwszy od lat dziesięciu rozmawiali przedstawiciele Francji i Niemiec na stopie zupełnego równouprawnienia. Już to samo jest znamienym faktem. Dobito wreszcie do przyjacielskiego porozumienia. O! wiem do skonała, że nie brak jeszcze tarc — wiem jakie ubolewania i protesty wznęciło z tamtej strony granic naszych niezbedne jeszcze, zdaniem Francji, przedłużenie okupacji Rury.

Słyszysz jednak również i rozkielznany wrzask nacjonalistów i zdaje mi się, że gniew tych właśnie, których Anatol France zwie „Troublions”, wystarcza, by zaświadczyć najlepiej o wartości osiągniętego porozumienia.

W moim kraju kieruje obecnie prasa wstecznicwa przeciwno Edwardowi Herriot te same wściekle ataki, które trafiły we mnie w roku 1911, kiedy to kwestja marokańska została uregulowana między Niemcami i Francją ku obopólnemu zadowoleniu.

Uregulowano ją przy zastosowaniu ustępstw z obu stron, ustępstw, które potrafiły wyprowadzić z równowagi szowinistów obu krajów. Potrafiły one jednak zjednać dla siebie uznanie wszystkich ludzi umiarkowanych, rozumiejących, że zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i prywatnych każdy coś na rzecz kompromisu poświęcić musi.

Jestem przekonany, że prawo to natchnie opinię zdrowo myślącej Europy do uznania traktatu londyńskiego godnym pochwały.

Ale oprócz opętanych, którzy nie ponad rozrzucanie obelg oszczerstw i kłamstw nie potrafią czynić — jest jeszcze pewien odłam ludzi, wrogich polityce demokratycznej, a jednak myślących trzeźwo i poważnie, którzy twierdzą, iż Francja została oszukana, że widomą zdobycz odstępuje za cież korzyści, że zamienia materialny zastaw na system podejrzanych gwarancji, który oprócz trosk nie przyniesie jej nic. Prorokują oni, że nowe rozczarowania zaostrożą jeno nędzę Europy.

Moje zdanie jest inne. Sądzę wszelako, że tych argumentów opozycji niedocenił ani na chwilę nie wolno — mimo nawet pewnej ich przesady.

Chcę je więc zbadać obiektywnie, a przyjdzie mi to tem łatwiej, że już przed paru miesiącami w przedmowie do nowego wydania mego książki: „Ou va la France? Ou va l'Europe?” nie zachwycałem się wcale planem rzeczoznawców.

Rzecz prosta, że odnoszę się z pełnym uznaniem do pracy, dokończonej pod przewodnictwem Mr. Davesa. Odbudowa finansowa Niemiec zdaje mi się być przygotowana dobrze i mądrze złączona z przyszłością niemieckich źródeł dochodu, z których pokryte być mają należności reparacyjne.

Jeden jednak istnieje punkt słaby: jest nim „przelewianie pieniędzy”, t. j. metoda, podług której zebrane w Niemczech sumy przechodzą do krajów ententy.

Rzeczoznawcy problem ten docenili — jednak go nie rozwiązali. Znaleźli rozwiązania połowiczne, tak jednak niedostateczne, że każdy ekonomista, któryby dzielił ich chciwał przyznać do pięknego gmachu przyznać musi, że brakuje tej budowli jednej z fasad.

Powie mi kto może, że niema

nie bardziej zawiąkanego ponad zagadnienie przelewania olbrzymich dóbr materialnych z jednego kraju do drugiego bez naruszenia równowagi całego systemu gospodarczego świata.

Słusznie. Jednak ci mężowie stanu, którzy krzyczą o odszkodowaniach wojennych i terroryzmu ja ludy zwyciężone, winni byli dostrzec tę przeszkodę. A wówczas pomimo swych politowania godnych, mizernych koncepcji — zastosowaliby może metodę najłatwiejszą: system odszkodowań w świadczeniach rzeczoznawców.

Ale bez złudzeń! I ten system byłby jeno paljatywem — nie lekarstwem. W każdym zaś razie cała odbudowa nie mogłaby być skuteczną przy pomocy niemieckich materiałów, niemieckiej prasy.

A przytem odbieranie zarobków robotnikom niemieckim, zatrudnionym we Francji, zrodziłoby nowy problem „przelew pieniędzy”.

System odszkodowań „in natura” jest spóźniony choćby dlatego, że większa część prac rekonstrukcyjnych w prowincjach zniszczonych jest już ukończona.

Członkowie komisji Davesa mu-

sieli tedy dążyć w innym kierunku. Nie śmieli, a może i nie wolno im było wprowadzać śmiałych zmian w kwestji odszkodowań, gdyż przecież pracować musieli na terenie zbankrutowanej Europy, a więc swe pole widzenia zmuszeni byli odpowiednio zmniejszyć. Bez wątpienia wbrew swej woli zdać się musieli na działanie czasu, na rozwój ekonomiczny, na całą masę wreszcie okoliczności, których szczęśliwy zbieg umożliwił być może przelew sum pieniężnych z Rzeszy do ententy.

Możliwe, że nadzieja ta nie zawiedzie. Możliwe, że Niemcy stworzą sobie zagranicą tak wielkie kredyty do swej dyspozycji, że te olbrzymie wędrowki kapitałów będą mogły się dokonać bez zbyt wielkich szkód.

Ale również możliwym jest, że plan rzeczoznawców okaże się niedostateczny. I wówczas jednak nie wolno będzie stać bezradnie, nie wolno będzie cofać się, jak chciła pesymiści. Przeciwnie, trzeba będzie iść naprzód i z dotychczasowych błędnych posunięć wyciągnąć właściwe konsekwencje.

A wtedy trzeba będzie przyznać że te olbrzymie operacje, których dziś wymaga likwidacja długu wo-

jennego, a które jutro potrzebne będą dla organizacji zdrowego obiegu pieniężnego, nie mogą być rozwiązane w ramach narodowych.

Rozwiązać je można tylko w ramach koncepcji zjednoczonej Europy, która musi mieć wspólny budżet i wspólny dług.

Droga ta będzie ciężka i pełna przeszkód. Zasluga też kontahentów londyńskich jest postawienie pierwszego kroku.

Jakimkolwiek będzie los protokołu londyńskiego, jedno pozostanie: protokół podpisany był w nowej atmosferze europejskiej!

Słońce wtargnęło nareszcie do pokoju chorej Europy, który wypełniał odtań jedynie kurz wzajemnej szynkany i wzajemnego braku zaufania.

Rzeczywistość potwierdza dokonanie się wielkiej zmiany: uznanie zasady sądu rozjemczego. Wiadomo, że trudności, jakie zdarzyć się mogą przy wprowadzaniu w życie planu Davesa rozstrzygane być mają przez sąd rozjemczy, a ta właśnie zasada jest pierwszym krokiem ku uznaniu tezy ingerencji sądów rozjemczych przy wszystkich zatargach między narodami.

„Dla Europy — pisał przed paru dniami znakomity ekonomista włoski Luzzatti — istnieje jeden dyle-

mat: zrozumieć się — lub się rozpaść”.

Ja sformułowałbym to ostrzej: zjednoczyć się lub wpaść w anarchję, a potem w niewolę. Innych bowiem alternatyw niema.

Wiem, że opinia publiczna nie dojrzała jeszcze do ostatecznego zbliżenia. Chwila ta jeszcze się zbliża.

W Anglii i we Francji przebudził się już wielki śpioch — demokracja. Przebudził się i oswał, by wówczas gdy mu mówić pozwolono — gdy otwarto urny wyborcze.

W Paryżu olbrzymie tłumy witaly powracającego z Londynu prezesa rady ministrów frenetycznymi oklaskami i okrzykiem: „Niech żyje pokój!” Oby ten krzyk znalazł echo w całej Europie! Oby wszędzie już demokracja z defenzywy przeszła do ofenzywy!

Jutrzenka prawdziwego pokoju i błogosławionej współpracy narodów już wzeszła, a że nowy dzień zaświtał na ziemi angielskiej — niechże mi wolno będzie powitać go wierszem Szekspira:

„The grey-eyed morn smiles on the frowning night”.

Joseph Caillaux.
b. premier Francji.

Plan Davesa wszedł w życie.

Pakt londyński podpisany.

Aljanci zaczynają realizować przyrzeczenia.

LONDYN, 30 sierpnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego”). O godzinie 12 min. 30 w południe podpisano tutaj protokół końcowy konferencji londyńskiej, który tem samem nabiera mocy obowiązującej.

LONDYN, 30 sierpnia. — Podpisanie protokołu paktu londyńskiego odbyło się dziś w południe bez żadnych formalności. W imieniu wszystkich państw biorących udział w konferencji podpisali protokół ambasadorowie lub posłowie poszczególnych państw. W imieniu Anglii protokół podpisał Crove. Natychmiast po podpisaniu wydano komunikat urzędowy przez radio, zawiadamiający, że projekt Davesa wszedł w życie.

PARYŻ, 30 sierpnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego”). Komisja reparacyjna ogłosiła dzisiaj wieczorem komunikat oficjalny, w którym zapowiada na poniedziałek oficjalne posiedzenie, na którym mają być zatwierdzone wszystkie formalności, związane z rozpoczęciem wykonywania planu Davesa.

Na posiedzeniu tem ma zostać również mianowany generalny agent płatniczy na miejsce Younga, który będzie swój urząd sprawował tylko przez krótki okres, poświęcony zorganizowaniu całego aparatu. Young rozpoczyna swe prace już w poniedziałek.

Pięciu komisarzy, mianowanych zgodnie z planem Davesa, wyjeżdża do Berlina w środe.

Wobec mianowania belgijszka Delacroix, członka komisji reparacyjnej, komisarzem posiadaczy obligacji przemysłowych, komisja zwróciła się do rządu belgijskiego z prośbą o mianowanie innego przedstawiciela do komisji reparacyjnej na jego miejsce.

PARYŻ, 30 sierpnia. (Pat) Zgodnie z zobowiązaniami, jakie przyjęli Herriot i Theunis w piśmie do kanclerza Rzeszy Marksa z dnia 16 sierpnia b. r., ewakuacja wojskowa strefy Dortmund—Werde, oraz obszaru poza zagłębieniem Rury zajętych dnia 11 stycznia 1923 roku, rozpocznie się równocześnie z ewakuacją ekonomiczną tej strefy.

Odstępy czasu, nakreślone w układzie londyńskim dla ewakuacji ekonomicznej, biedz mają od daty, ustalonej przez komisje odszkodowań. Jako punkt wyjścia będzie wzięta data 1 września. W dniu tym komisja odszkodowań przystąpi do urzędowego stwierdzenia ogłoszenia ustaw, niezbędnych dla wprowadzenia w życie planów Davesa.

Dnia 9 września ustanie pobieranie opłat na granicy celnej pomiędzy obszarami okupowanymi a nieokupowanymi.

Dnia 20 września zniesione zostaną wszystkie ograniczenia komunikacyjne pomiędzy obszarami nieokupowanymi a okupowanymi.

DUSSELDORF, 30 sierpnia. (Pat) Spotkanie przedstawicieli M.I. C.U.M. z przedstawicielami niemieckimi nastąpi dnia 31 b. m.

Interes przedewszystkiem!

NOWY JORK, 30 sierpnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego”). Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu odbyło się posiedzenie rządu w Waszyngtonie pod przewodnictwem prez. Coolidge'a.

Na posiedzeniu rozważana była sytuacja w związku z przyjęciem przez Reichstag planu Davesa.

Po zakończeniu posiedzenia prez. Coolidge przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że przyjęcie ustawy przez Reichstag jest zjawiskiem pocieszającym z tego względu, że obecnie zdaje się być otwarte dla wyrobów amerykańskich wszystkie rynki europejskie.

Sytuacja w Niemczech.

Socjaliści opuścili Reichstag.

BERLIN, 30 sierpnia. (Telegr. własny „Głosu Polskiego”). Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu zajmowano się całym szeregiem spraw, które nie zostały dotąd zatwierdzone ze względu na oporne stanowisko socjalnej demokracji.

Zaraz na wstępie posiedzenia zostały odrzucone wnioski komunistów i narodowych socjalistów (hitlerowców) w sprawie amnestji dla przestępców politycznych. Przeciwko wnioskowi głosowali posłowie większości rządowej oraz nacjonalisci.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad sprawą cel ochronnych. Niebawem jednak musiano ją przerwać, gdyż przedstawiciel socjaldemokratów oświadczył, że socjaliści wszelkimi możliwymi środkami sprzeciwia się temu, ażeby drogą monopolizowania produkcji rolnej zapłacić agrarjuszom za ich głosowanie za przyjęciem ustaw Davesa i uchwał londyńskich.

Po złożeniu tej deklaracji socjaliści opuścili salę obrad. W ślad za socjalistami, komuniści również wyszli z sali.

Wobec tego Reichstag, nie mając quorum i nie będąc zdolnym do zatwierdzenia następnych punktów porządku dziennego, odroczył swe posiedzenia do 15 października.

Możliwość przesilenia gabinetowego.

BERLIN, 30 sierpnia. (Pat) Jak donoszą z kół parlamentarnych rokowania między partją ludową, a nacjonalistami podjęte zostały z inicjatywą partji ludowej. W odnośnej decyzji partja ludowa oświadcza iż ma pełne zrozumienie dla pełnego rozczarowania nacjonalistów, jakie ujawniło się w związku z układami londyńskimi i podziela to rozczarowanie.

Frakcja parlamentarna partji ludowej uważa współpracę nacjonalistów przy przeprowadzaniu paktu londyńskiego za konieczną i na wypadek, gdyby nacjonalisci chcieli wziąć na siebie odpowiedzialność za dojście do skutku układu londyńskiego, dążyć będzie wszelkimi środkami do zapewnienia nacjonalistom niemieckim udziału w rządzie Rzeszy.

BERLIN, 30 sierpnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego”). W dniu dzisiejszym Volkspartei oficjalnie oświadczyła się za dopuszczeniem nacjonalistów do udziału w rządzie. Centrum poparło stanowisko Volkspartei w tej sprawie.

Socjaliści zapowiedzieli jaknajstrzejszą opozycję, a demokraci wprost zagrozili wystąpieniem z rządu.

Wobec nieubłagania opozycyjnego stanowiska socjalistów i demokratów, w kołach miarodajnych Berlina liczą się z możliwością wybuchu przesilenia gabinetowego.

Gdyby rzeczywistość doszło do takiego zaognienia sprawy, to w następstwie tego, musiałyby zdaje się dojść do rozwiązania Reichstagu.

W kołach socjalistycznych zapewniają, że obecny Reichstag żyć będzie najwyżej do połowy października.

Pieniądze z Ameryki.

NOWY JORK, 30 sierpnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego”). W kołach finansowych Nowego Jorku zapewniają, że w dniach najbliższych będzie zdecydowana sprawa pokrycia specjalnej pożyczki dla przemysłu niemieckiego w wysokości 162 milionów dolarów.

Co się tyczy pożyczki rządowej (800 milionów złotych marek), to subskrypcja jej zostanie dokonana nie wcześniej, niż 15 października.

Sesja ligi narodów.

PARYŻ, 30 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). Dzisiaj w nocy Herriot udaje się do Lyonu, gdzie zabawi dwa dni, poczem wyjedzie do Genewy.

Delegacja francuska z p. Bourgeois na czele dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem wyjechała z Paryża do Genewy.

LION, 30 sierpnia. (Pat) Po przybyciu do Lionu Herriot był przedmiotem gorących manifestacji ze strony ludności. Na dworcu oczekiwał na premiera tłum, liczący około 50 tysięcy osób.

GENEWA, 30 sierpnia. (Pat) Rząd włoski poinformował sekretarjat ligi narodów, iż pierwszym delegatem Włoch na zgromadzenie ligi będzie Salandra, z czego wynika, że Mussolini do Genewy nie przyjedzie.

GENEWA, 30 sierpnia. (Pat) „Tribune de Geneve“ donosi, że sowieci zamierzają przysłać obserwatora na zgromadzenie ligi narodów i sondowały w tym względzie opinie rządu szwajcarskiego, który nie stawiał przeszkód. Jednakże sowieci zaniechali tego zamiaru, na skutek radykalnego kursu polityki w Moskwie. Jako domniemanych obserwatorów amerykańskich wymieniają: Morgenthausa, reprezentanta Morgana La Menit i sędziego najwyższego sądu Macka. Z delegatów angielskich dotychczas przybył tylko Hendersohn.

GENEWA, 30 sierpnia. (Pat) Rada ligi narodów przyjęła trzy sprawozdania Brantinga, dotyczące niewolnictwa, handlu niewolnikami, oraz mandatu nad kolejami.

BERLIN, 30 sierpnia. (AW) „Morgen Zeitung“ donosi z Genewy, że podczas obrad nad organizacją centralnych organów ligi narodów, przyszło do zasadniczej wymiany zdań, czy system kontroli wojennej ma być rozciągnięty na Węgry i Bułgarię, czy też także na Niemcy. Przyszło do poważnej różnicy zdań między przedstawicielami Francji i Anglii. Postanowiono zawezwać radę ligi, aby się wypowiedziała w tej sprawie. Na dzisiejszym walnym zebraniu ligi zajmie się rada tą kwestją.

GENEWA, 30 sierpnia. (Pat) Rada ligi narodów na dzisiejszym rannym posiedzeniu omawiała sprawę odbudowy finansowej Węgier. Rada ligi narodów przyjęła rezolucję, wyrażającą zadowolenie z osiągniętych wyników i dziękującą wszystkim tym, którzy przyczynili się do odbudowy finansowej Węgier. Dalej na wniosek Benesa rada ligi przekazała ogólnemu zgromadzeniu kwestję zbrojeń i gwarancji. Sekretarz gen. ligi narodów Sir Drummond oświadczył, że 14 państw nadało swoje uwagi w sprawie projektu traktatu o wzajemnej pomocy. Krajami temi są: Australia, Portugalia, Jugosławia, Norwegia, Hiszpania, Polska, Francja, Czechosłowacja, Litwa, Grecja, Włochy, Szwecja, Rumunia, Urugwaj.

GENEWA, 30 sierpnia. (Pat) Na odbytem wieczorem posiedzeniu publicznym rada ligi narodów poza raportem w sprawach niewolnictwa, handlu opium, oraz opieki nad kobietami i dziećmi na bliskim wschodzie, przyjęło również raport stałej komisji mandatów, zaznaczając m. in. że Anglia podziela obecnie opinie rady ligi, uważając rekrutowanie tubylców za sprzeczne z obowiązkami państw mandatowych.

GENEWA, 30 sierpnia. (Pat) Rząd włoski zakomunikował sekretarjatowi ligi narodów, że aprobuje projekt traktatu wzajemnej pomocy, obawia się jednak, że odrębne umowy pomiędzy poszczególnymi państwami mogą być groźne dla podstawowych intencji pokojowych. Włochy podkreślają, że na wypadek wybuchu konfliktu trudno będzie radzie ligi zrazu w pierwszej chwili ustalić w szybkim tempie które z państw będących w konflikcie, ponosi winę za zaatakowanie drugiej strony.

Komedja rozpaczy nacionalistów.

BERLIN, 30 sierpnia. (Pat) Prasa omawia rezultaty wczorajszego głosowania w parlamencie Rzeszy. „Deutsche Tageszeitung“ oświadcza, że w dniu wczorajszym rząd niemiecki powziął najgorszą uchwałę jaką mógł powziąć, od nieszczęśliwych dni czerwcowych 1919 roku. Dziennik nazywa uchwałę płamą na historii Niemiec.

GDANSK, 30 sierpnia. — Pismo nacjonalistyczne „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze o przyjęciu układu londyńskiego przez parlament niemiecki, między innymi: „Naród niemiecki za pośrednictwem swego przedstawicielstwa, oddał się dobrowolnie w niewolę, podpisując układ, który jest dla suwerenności niemieckiej wyrokiem śmierci“.

WIEDEN, 30 sierpnia. — Wiadomość o wyniku głosowania w parlamencie niemieckim wywołała w tutejszych kołach nacjonalistycznych wrażenie przynębiające. Tutejszy organ radykałów nacjonalistycznych pisze, że wynik głosowania jest faktem wprost druzgoczącym. Najsmutniejsze jednak, że układ podpisany został w ramach interesów politycznych partii. Spełnił się nowy czarny dzień w historii Niemiec. Izba głupców i zbrodniarzy ukazała raz jeszcze swą niemoc. Złamanie ich oporu, będzie i jest zadaniem nowej opozycji.

BERLIN, 30 sierpnia. (Pat) Stronnictwo narodowe niemieckie, ogłosiło komunikat, wyjaśniający jego stanowisko wobec wczorajszego głosowania w parlamencie.

Posłowie nacjonalistyczni, oświadcza komunikat, którzy głosowali za ustawami Davesa, byli zdania, że niedopuszczenie do przesilenia przez udział nacjonalistów w rządzie i przez zapewnienie stronnictwu narodowemu niemieckiemu wpływu na prowadzenie układów londyńskich w kierunku uzyskania lepszych warunków, czyni zadość przy obecnej chwili. Ponadto na stanowisko nacjonalistów wpłynęło uroczyste i wyraźne odwołanie przez rząd Rzeszy przyznania się do winy, za wybuch wojny.

Generalowie - wojewodami.

Nominacje.—Podsekretarjat dla spraw kresowych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Nominacje nowych wojewodów na kresach wschodnich zostały wczoraj podpisane przez prezydenta i będą ogłoszone w poniedziałkowym numerze „Monitora Polskiego“.

Sprawa utworzenia podsekretarjatu stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych specjalnie dla spraw kresowych nie została dotychczas zdecydowana.

W dalszym ciągu aktualny jest projekt stworzenia takiego podsekretarjatu przy prezydium rady ministrów.

W projekcie rozporządzenia rządowego w sprawie bezpieczeństwa na kresach, co będzie przedmiotem najbliższej rady ministrów, jest mowa o podziale całego wschodniego terytorium nadgranicznego na dwie strefy: północną i południową. Pierwsza objęłaby województwa: nowogrodzkie i wileńskie, druga zaś — poleskie i wołyńskie. — Gen. Januszajtys i gen. Olszewski, będą pełniłi władzę administracyjno-cywilną, pierwszy na terenie woj. nowogrodzkiego, drugi na terenie woj. wołyńskiego. Jednakże władzę policyjno-wojskową pełnić będą general-wojewodowie na terenach nietylko podległych im województw lecz i w odnośnych sferach granicznych, wchodzących w skład województw sąsiednich: a więc gen. Januszajtys w strefie północnej, gen. Olszewski w południowej. Sfery rządowe są zdania, że zarządzenie to odbije się korzystnie na sytuacji na pograniczu wschodnim.

W ostatnich dniach dobiegającego już swego końca miesiąca sierpnia wydarzyła się w polskiej polityce wewnętrznej rzecz, która zaszkodzić musiała każdemu, choćby najbardziej z polityką tą obznajmionemu. Władcy było każdemu, że na kresach naszych coś się zdecydowanie od pewnego czasu psuje — już nawet przed słynnym napadem na Stołbce ostre wystąpienia posłów kresowych na forum sejmowym nie wróżyły nic dobrego.

Niespodziewany opór, z jakim spotkały się ustawy językowe i groźby, jakie rzucano przy tej okazji nie okazały się płonne. Na kresach zaczęło się ruszać. Nie jest to jeszcze to, co w tak czarnych barwach malował p. Thugutt w słynnym swym liście abdykacyjnym — tem mniej jednak opinia polska poważnie została zaniepokojona.

Wypadki te nie miały na szczęście zabarwienia powstaniowego, wywołane one były dotąd z zewnątrz napadami band i miały przy całej swej tragiczności tę jednak stronę jaśniejszą, że nie świadczyły o niepokojach wewnątrz państwa, właśnie w momencie pacyfikacji Europy i naprawy stosunków gospodarczych.

Wywołały one jednak konsekwencje niepodziwne, konsekwencje, która podciągnąć może skutki jaknajgorsze, a wadliwa w samym swym założeniu — skończyć się może jaknajsmutniej.

Dwu generalów mianowano wojewodami. Wojewódzka jednak władza ich nie jest. Sięga daleko poza zakres normalnego wojewody wewnątrz kraju. — Terytorium nadgraniczne podzielone ma być na dwie strefy: północną i południową — każda zaś z nich zawrze w sobie dwa województwa. Generalowie Olszewski i Januszajtys pełnić będą władzę administracyjną na terenach podległych im województwa — oprócz zaś tego na terenie owych dwu wojewódzkich „stref“ władzę policyjno-wojskową.

Zarządzenia tego rodzaju w żadnym razie uspokojenia sprowadzić nie mogą. Sytuację bowiem przedstawić należy jasno: Polsce grozi na obczyźnie i otwartym terenie jej granicy wschodniej, napady szalek bandyckich, przesłakających przez słabo strzeżone odłuki graniczne i zakłócających spokój wewnątrz kraju. Cóż począć należy dla zapobieżenia tego rodzaju wypadkom? Jeżeli policja graniczna jest dla służby wartowniczej zbyt nieefektywna lub zbyt niewolna, to wedle najprostszego rozumowania należy ją tylko wzmacnić.

I to w przededniu sesji ligi narodów. WL. B.

Rosja na forum międzynarodowym.

Rokowania z Francją, — Przeciwno traktatowi z Anglią.

PARYŻ, 30 sierpnia. (AW.) — „Echo de Paris“ donosi, że w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że po powrocie Herriota z Genewy zostaną ukończone półrządowe rokowania między Francją i sowiecami. Następnie zostanie zamianowana komisja, złożona z 12 członków dla opracowania układu francusko-rosyjskiego. Do komisji tej wejdzie po 4 członków rządu francuskiego, rządu sowieckiego, oraz przedstawiciele

francuskich posiadaczy rosyjskich pożyczek przedwojennych. W skład delegacji rosyjskiej wejdzie m. in. Rakowski i Krassin. — Niewykluczony jest również udział Czyczerina.

LONDYN, 30 sierpnia. (Pat) — Izba handlowa w Liverpoolu uchwaliła rezolucję, w której poleca projekt traktatu anglo-sowieckiego i domaga się od rządu nieratyfikowania tego układu.

Pałkarze poznańscy działają.

Poznański „Przegląd Poranny“ przynosi opis świeżego znów napadu pałkarzy tamtejszych z pod znaku (tzw. ligi obrony ojczyzny i wiary (?), której członkowie znaczący swą żywotność, dzięki wypuszczeniu z więzienia jej głównego „działacza“, osławionego Sekretarczyka. Banda wspomnianych pałkarzy napadła onegdaj na przybyłego ze Lwowa M. S., profesora konserwatorjum polaka i katolika.

P. M. S., bawiąc u swej siostry dni parę, chciał odwiedzić starego przyjaciela z ławy szkolnej, znanego w Poznaniu właściciela hotelu przy ul. Marcina. Z panem tym udał się onegdaj profesor dorozką za miasto w celu załatwienia jakiegoś interesu. Na drodze do Głównej jakiś osobnik podjechał z tyłu na rowerze, uderzył

szybko zawrócił do ucieczki. Zajęcie nie uszło uwagi kilku przechodniów, kiedy towarzyszy p. S. rzucił się rannemu na pomoc przechodnie ci zaczęli gonić opryska. Komus udało się go ująć. Członek ligi począł się szamać i wyrwać, wreszcie oświadczył: „Puść mnie, to był żyd, więc go łaską ochrzciłem“.

Poczem zdołał się wyrwać i zbiec. Tymczasem „żyda“ (dla opryszków z ligi każdy mężczyzna z zarostem jest żydem cucono w mieszkaniu p. Z., żony urzędnika wojewódzkiego, która całe zajście widziała z okna i rozpoznała w oprysku członka osławionej ligi.

Przywołany lekarz, zbadawszy chorego, oświadczył, że „szczęściem w nieszczęściu“ jest, że bykowiec napastnika oparł się o centymetr niżej, gdyż p. S. groziłaby utrata oka. Sprawa oparła się o obwód policjny VI i zakończyła spisaniem protokołu.

Okropne te objawy zbroczenia pewnych sfer poznańskich są oprócz karygodności, dla nas bardzo szkodliwe ze względu na rozgłos zewnętrzny tych spraw.

Kronika telegraficzna.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA RADYKAŁÓW.

PARYŻ, 30 sierpnia. (Pat) — Wspólne posiedzenie rady wykonawczej stronnictw radykałów wszystkich krajów europejskich z kongresem radykałów francuskich odbędzie się 8 października w Boulogne Sur Meer.

ZIEMIA DRŻY.

POCZDAM, 30 sierpnia. (Pat) — Tutejsze obserwatorium zanotowało dziś nad ranem o godz. 3 min. 5 trzęsienie ziemi w odległości 10 tys. klm.

STAN ZDROWIA ANATOLA FRANCE'A.

PARYŻ, 30 sierpnia. (Pat) Stan zdrowia Anatola France'a, który zachorował w swojej posiadłości w pobliżu Tours, jest nadal poważny. Lekarze uważają za konieczne przewiezienie chorego do kliniki, co jednakże przy obecnym stanie jest niemożliwe.

REKORD NA APARACIE BEZSILNIKOWYM.

PARYŻ, 30 sierpnia. Porucznik-pilot Thoret ustanowił nowy rekord dla aparatów bezsilnikowych, a mianowicie na lotnisku des Aileil les w Francji południowej zdołał się utrzymać w powietrzu 9 godzin 4 minuty, bijąc w ten sposób ostatni rekord pilota niemieckiego Schulce, który dnia 11 maja r. b. utrzymał się w powietrzu 8 godzin 42 minuty.

ORKAN U WYBRZEŻY ATLANTYKU.

NOWY JORK, 30 sierpnia. — Wciąż szalejący u wybrzeży atlantycznych Stanów Zjednoczonych orkan spowodował w dniu wczorajszym szereg nowych wypadków na statkach, znajdujących się na morzu. Ze statków nadchodzą w dalszym ciągu depesze iskrowe z prośbą o pomoc, zwłaszcza dla licznych ciężko rannych osób, które należy jaknajprędzej umieścić w szpitalach.

Pogrzeb z protokołem policyjnym.

Obrazek, który trafnie ilustruje zagwarantowaną wolność wyznaniową. — Posterunkowy policji jest u nas rzeczoznawcą od spraw wyznaniowych i zamiast zaopiekować się swanturującym osobnikiem spisuje protokoły członkom żałobnego konduktu.

AKT I KOMUNIKAT MAGISTRATU.

Magistrat łódzki komunikuje: W tych dniach przewodniczący łódzkiej gminy „Badaczy Pisma Świętego” zwrócił się do magistratu m. Łodzi z prośbą o wydzielenie odpowiedniego gruntu na cmentarzu miejskim i wydanie zezwolenia na pochowanie zwłok jednej z członkiń gminy. Ponieważ magistrat cmentarzy miejskich nie posiada — na złożoną prośbę władze miejskie zmuszone były odpowiedzieć odmownie, a tym sposobem gmina „Badaczy Pisma Świętego” znalazła się w niemożności pochowania zwłok na żadnym z cmentarzy chrześcijańskich. — Wówczas zwrócono się do gminy mahometańskiej o pochowanie zmarłej na cmentarzu mahometańskim. Po udzieleniu zezwolenia przez miejscowego muftę i załatwieniu formalności policyjnych, zmarła „badaczka Pisma Świętego” została wreszcie pogrzebana na cmentarzu mahometańskim.

AKT II. POLICJA W ROLI RZECZOWNAWCY DO SPRAW WYZNANIOWYCH.

Zdawałoby się, że po uzyskaniu zgody gminy mahometańskiej na pochowanie na jej cmentarzu zmarłej — nie powinno być żadnych przeszkód w pochowaniu zwłok. Tymczasem uczestnicy pogrzebu znaleźli się w komisariacie policji — a zwłoki nieopogrzebane.

ZEZNANIE UCZESTNICZKI POGREZBU.

Uczestniczka pogrzebu Irma

Manda zakomunikowała wczoraj województwu co następuje: W dniu wczorajszym na cmentarzu mahometańskim na Dolach zaszedł incydent następujący: Z ramienia stowarzyszenia „Badaczy Pisma Świętego” załatwiłam formalności z przedstawicielem mahometan (p. Romaszkinem) zamieszkałym przy ulicy Zakątnej 12 w sprawie odstąpienia nam miejsca na pochowanie zwłok Marii Canki, badaczki Pisma Świętego.

W czasie wygłaszania przemowy nad wpuszczanymi do grobu zwłokami wspomnianej nieboszczki przez przewodniczącego „Badaczy Pisma Świętego”, nadbiegł grabarz cmentarza katolickiego i wszczął awanturę, niedozwalając zakopania zwłok, przyczem zawzwał posterunkowego policji, który sprowadził do komisariatu: mnie, z ramienia stowarzyszenia „Badaczy Pisma Świętego”, p. Romaszkiną, jako przedstawiciela mahometan i grabarza cmentarza katolickiego Teofila Stefaniaka.

W komisariacie II-gim starszy przodownik Kurowski spisał zezna nie moje i grabarza, przyczem odkładając spisanie zeznań Romaszkiną na dzień następnny, zabronił pochowania zwłok nieboszczki.

Zaznaczam, iż spisanie zeznań w komisariacie przeciągnęło się do godz. 11 w nocy, w którym to czasie zwłoki były jeszcze niezagrzebane. Wobec powyższego niniejszym uprzejmie proszę o łaskawą interwencję w powyższej sprawie i poczynienie kroków, mających na celu pociągnięcie do odpowiedzialności winnych w tej sprawie.

Wobec powyższego niniejszym uprzejmie proszę o łaskawą interwencję w powyższej sprawie i poczynienie kroków, mających na celu pociągnięcie do odpowiedzialności winnych w tej sprawie.

Łódka kryjówką złodziei.

(b) Od pewnego czasu coraz częściej kroniki policyjne notują różne występy złodziei, szczególnie w dzielnicy staromiejskiej, gdzie korzystając z kanałów Łódki, złodzieje ukrywają tam swe łupy, jak równie unikają oka policji. Nocy ubiegłej mieszkańcy domu nr. 18 przy ulicy Nowomiejskiej usłyszeli jakieś szmery i pukanie do jednego ze znajdujących się tam składów. Ponieważ ujrano skradających się złodziei, wszczęto alarm, wobec czego złodzieje uciekli w stronę wylotu kanału. Na krzyk mieszkańców i wołania nocnych stróżów, przybiegli policjanci, znajdujący się w obchodzie

i puścili się w pogoń za złodziejami. Mimo kilkakrotnych wezwań, złodzieje uciekali wzdłuż kanału w stronę ulicy Podrzecznej. Gdy mimo dalszych wezwań złodzieje nie zatrzymywali się, policjanci zagrozili strzelaniem i w końcu huknęła salwa i jeden z uciekających trafiony w nogę upadł. Towarzysz jego, chcąc uniknąć podobnego losu, zatrzymał się. Po wylegitymowaniu okazało się że ranym jest Major Szynter (Lutomska 7), a jego towarzyszy Szlama Bornstein (Rybna 11). Rannego odwiezła pogotowie w towarzystwie policjantów do szpitala, a drugiego złoczyńcę odstawiono do urzędu śledczego.

Spirytus drożeje.

(b) Akcyza otrzymała zawiadomienie, iż podatek od spirytusu zostaje podwyższony z 2.20 zł. na 3 zł. od jednego stopnia hektolitrowego alkoholu wyrobionego w gorzelniach rolniczych i w przerabianych owocach.

Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają również zapasy, znajdujące się we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów spirytusowych, oraz zapasy u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów.

Z Turku.

Praktyki policji politycznej.

W sierpniu w prasie warszawskiej i prowincjonalnej ukazała się wzmianka o aresztowaniu komunistów w Turku, między innymi aresztowanymi znajdował się także dr. Mieczysław Saks. Nasze władze bezpieczeństwa przywiązują wielką wagę do plotek, pogłosek i anonimów. Wystarczy to, że jeżeli jakaś osoba ma złość na kogoś i puści pogłoskę, że ten lub ów jest komunistą, to policja natychmiast przeprowadza rewizję, a w końcu okazuje się, że to był zwykły niewłaściwy „donos” (jak mówi policja) lub omyłka. Ze dla kółtonów miejskich każdy lewicowy działacz jest komunistą, to jest rzecz zrozumiała. Ale nasze władze bezpieczeństwa powin-

ny wiedzieć, że aresztując bez powodów człowieka rujnuje się go materialnie i moralnie i zresztą w państwie konstytucyjnym eksperytali takie nie powinny mieć miejsce. Podczas śledztwa jeden z aresztowanych zeznał, że tajny agent bił go, chcąc od niego wymusić zeznanie, że dr. Saks jest komunistą. — Pod razami bata wymuszono zeznanie i na tem się onierając, aresztowano dr. Saks. Przy konfrontacji i podczas śledztwa okazało się, że było to zeznanie wymuszone i aresztowanego dr. Saks zwolniono. Obecnie władze powinny przeprowadzić śledztwo, dlaczego agentowi zależało na tem, aby wymusić fałszywe zeznanie przeciwko dr. Saksowi i ukarać winowajcę. („Robotnik”).

Uroczystości podczas II kongresu C. I. E.

Podczas trwania obrad II kongresu międzynarodowej konferencji studentów odbędzie się w Warszawie cały szereg uroczystości, urządzonych na cześć uczestników zjazdu, a mianowicie: bankiet, wydany w salonych resursy obywatelskiej przez związek narodowy polskiej młodzieży akademickiej, przedstawienie uroczyste w operze, koncert muzyki polskiej w filharmonii, raut w hotelu Europejskim, wydany przez akademickie koło przyjaciół ligi narodów, raut w ratuszu, wydany przez miasto, oraz przyjęcia w poszczególnych kołach naukowych. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi 12 września w filharmonii. Publiczność dopuszczona będzie na uroczyste otwarcie kongresu, na przedstawienie uroczyste i koncert muzyki polskiej (tylko na piętrze). O rozpoczęciu wydawnictwa, ewentualnie sprzedaży biletów na powyższe trzy uroczystości zawiadomienia nastąpią w odpowiednim czasie. Wszystkie pozostałe uroczystości będą ściśle zamknięte.

Trzydziesty piąty zeszyt „Świata”.

Ruchliwa redakcja „Świata” trzydziesty piąty zeszyt tego tygodnika ilustrowanego poświęca sprawie szkolnej. — Związane z tą sprawą zagadnienia metod nauczania, jak również podjęciach i pomocy szkolnych, znalazły swój wyraz w szeregu ciekawych i żywych artykułów, oraz wywiadów. Zeszyt ten rozpoczyna artykuł wytrawnego pióra Jana Lorentowicza p. t. „Siły Rzeczypospolitej”. Interesująca Paryż kwestia nadbudowy świątyni Notre-Dame została omówiona w specjalnej korespondencji. — W dziale ilustracji „Świat” dał fotografie z wszystkich aktualnych wydarzeń tak politycznych, jak społecznych, wojskowych i artystycznych. „Wyewczył leśnicę” p. ministra skarbu i prezesa ministrów Wł. Grabskiego pokazuje tygodnik ten w interesujących ilustracjach. — „Świat” posiada korespondentkę w Konstantynopolu na czas trwania wystawy p. Meleer-Rutkowska, znaną młodą literatkę, która dzieli się swoimi wrażeniami z byłej stolicy państwa Ottomanów. W dziale beletrystycznym poczyniły ten tygodnik drukuje trzy zajmujące powieści: Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Świły”, Józefa Jankowskiego pod tytułem „Zagród” i angielska R. Hichensa p. t. „Grudniowa miłość”. „Świat” jest pismem redagowanym przez St. Krzywoszewskiego przy współdziałaniu współpracujących sił literackich i publicystycznych.

Kradzieże.

Śrutmajsterowi Tobiaszowi, zamieszkałemu przy ulicy Północnej Nr. 5, niezłapani sprawcy zapomocą wybiła otworu w ścianie, nocy wczorajszej skradli ze strychu różną bieliznę, wartości kilkuset zł. — Krymelowi Pisłowi, zamieszkałemu przy ul. Północnej Nr. 16 zapomocą wybiła szyby w oknie niezłapani sprawcy skradli większą ilość bielizny, 800 zł. gotówka i 50 dolarów, ogólnej wartości 2500 zł. — Jęcz Gnstaw, zamieszkały przy ul. 28 p. S. K. Nr. 51, zameldował, iż zaprosił do siebie na przyjacielską bibkę kolegów: Juliusza Erntranta i Lumia, którzy podczas chwilowej nieobecności gospodarza postanowili odwiedzyc się za zaproszeniem „pożyczonym” odświeżonego garnituru Jęcza. Po dokonanej operacji ułotnił się.

— Herling Mendel, wysławszy żonę na letnisko, zamieszkał u swej matki, u której obowiązk służącej pełniła nroczka Zosia, cieniąc na kleptomanje w wyższym stopniu, pod wpływem tej strasznej choroby przywłaszczyła sobie 20 zł. z kieszeni p. Herlinga, oraz 4 tuziny plasterowanych tyłek z kredensu jego żony i ułotniła się.

Nożem pod serce.

(b) Przy zbiegu ulic Krzywienieckiej i Kowieńskiej wynika kłótnia między Augustynem Edmundem (Wólczajska 13) a Stefanem Krakowiakiem (Grodzińska 8), podczas której G. otrzymał cztery rany nożem w okolicy serca. W stanie ciężkim odwiezł go pogotowie do szpitala przy ul. DREWNOCKIEJ. Augustyna policja aresztowała i oddała do dyspozycji prokuratora.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgniowania Chorych
„Bykur Cholim” i Komitet „Uzdrowiska”
podają do wiadomości, że w miesiącu wrześniu 1924 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Placu Wolności N 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:
dn. 4 o godz. 12 i pół po poł. za b. p. Kalmena Birstajna
5 „ 12 i pół po poł. „ „ Jetti Sumerai
7 „ 12 w poł. „ „ Samuela Czamańskiego
8 „ 12 i pół po poł. „ „ Bernarda Judelewicza
8 „ 8 i pół rano „ „ Reili Kupozykowej
14 „ 8 i pół rano „ „ Izzydora Kona
21 „ 12 i pół po poł. „ „ Hirsza M. Lewina
21 „ 12 w poł. „ „ Awigdora Fiszmana
24 „ 12 i pół po poł. „ „ Ignacego Kona
25 „ 12 i pół „ „ Bertę Aszowej
26 „ 12 i pół „ „ Juliana Landsberga
27 „ 12 i pół „ „ Estery Herszenberg
28 „ 12 rano „ „ Wice-prezesa Ezro Szayklera
28 „ 12 i pół „ „ Bwy Rublewówny

ZE ŚWIATA.

Tajemnicze morderstwo we Florencji.

Do biura policyjnego we Florencji zgłosił się przed kilku dniami błąd, wylekniiony człowiek. Zarówno ubranie jego jak i mowa wskazywały na to, iż przeżył jakieś wstrząsające wydarzenie, które mu odebrało panowanie nad sobą. — Aresztujcie mnie, wołał nieśczęśliwy zamordowałem własną żonę. Na pytanie dlaczego to uczynił, począł nieznamym składając mętne zeznania, z których wynikało, iż utopił swą żonę w rzece Africo, płynącej w pobliżu Florencji.

Natychmiast udało się pięciu karabinierów na rzekome miejsce zbrodni, lecz po skrzętnych poszukiwaniach nie znaleźli nigdzie zwłok utopionej kobiety.

Policja zauważyła nawet, iż mała, góriska rzeka miała tak niewiele wody, iż nie mogła swemi falami zakryć człowieka. Tymczasem zbrodniarz składał dalsze zeznania, które wskazywały iż zbrodnię przysłania jakowaś transcendentalna tajemnica.

Remus Nomarli 25 lat liczący morderca mieszkał z swą żoną, zaślubioną od roku w wytwornym pensjonacie we Florencji.

Małżeństwo żyło bardzo szczęśliwie, lecz w ostatnich 2 miesiącach zjawił się w ich otoczeniu duch. Była to jakowaś wyjątkowo złośliwa zjawą, albowiem ilekroć ukazała się jego żonie miał to wrażenie Remus, iż małżonka czyha na jego życie.

Skoro zaś złośliwa mara zbliżyła się do Remusa, najwyraźniej słyszał on szepty, namawiające go do zabicia własnej żony.

Pewnej nocy nie mógł się oprzeć namowom, wstał z łóżka, otworzył szufladę i nabił rewolwer. W chwili jednak, gdy miał kulą zdruzgotać czaszkę żony, ktoś chwycił go za rękę, wydarł broń i cisnął ją z powrotem do szuflady.

W tem tajemniczym zjawisku, które ocaliło życie jego żonie rozpoznał Remus ducha własnej matki, zmarłej przed kilku laty. W krytyczny wieczór, gdy Remus znajdował się wraz z swą żoną nad brzegiem „Afyki”, pokazała mu się znów postać matki i wyrzekła:

„Zamorduj ją natychmiast, gdyż zginięsz z jej ręki”. Wtedy nieśczęśliwy pchnął swą żonę do wody. Trupa nie znalaziono, mimo powtórnego poszukiwań, ustalono zaś fakt, że pani Remusowa zniknęła w tajemniczy sposób.

Sześciodniowy marz.

Sześciodniowy wyścig między żwadowym piechurym M. Hartem i koniem „Sancy Lassie”, dostadany przez dżokeja Nightingalla, po dwóch dniach (po 10 godzin dziennie) przedstawiał się następująco: człowiek 208 klm. 365 mtr., koń 202 klm. 331 mtr.

W trzecim dniu koń przebył o 8 klm. większą przestrzeń niż czło wiek, nadrabiając stracony poprze dno dystans. Po trzech dniach koń miał już tym sposobem 2 klm. przewagi, zrobiwszy ogółem 297 klm. 262 mtr.; człowiek 295 klm. 251 mtr.

Jednakowoż czwartego dnia M. Hart zdołał ponownie i to znacznie odsunąć się od swego przeciwnika, robiąc w 10 godzin 103 klm. 780 mtr., podczas gdy „Sancy Lassie” przebył tylko 83 klm. 668 metrów.

Sytuacja po 4 dniach przedstawia się następująco: człowiek 339 klm. 31 mtr., koń 380 klm. 930 metrów.

Kto pierwszy odkrył Amerykę?

Norweski badacz Larsen w maju w tych dniach opuścił prasę książkę, pod tytułem: „Odkrycie północnej Ameryki na 20 lat przed Kolumbem”

twierdzi że Ameryka została odkryta w 1472 roku przez duńską wyprawę, wyslaną przez króla Krystjana.

Wyprawa na okręcie „Scolus”, pod kastylską flagą, odwiedziła Islandję, Grenlandję i dotarła do amerykańskiego kontynentu w okolicach rzeki św. Wawrzyńca,

dając odkrytemu lądowi miano: „Tera de Bocalho”.

Znakomity podróżnik Fridtjof Nansen, któremu Larsen przedłożył swoją pracę, opartą na dawnych hiszpańskich i portugalskich dokumentach i mapach uważa twierdzenia Larsena za słuszne.

He okrętów przejeżdża przez kanał Panamski?

Przez kanał panamski, ukończony przez rząd Stanów Zjednoczonych przed 12 laty, przejeżdża rocznie tysiące wielkich okrętów, kursujących po morzu. Wydany przez zarząd kanału raport za dwunasty rok fiskalny, kończący się 30 czerwca, wykazuje, iż przez kanał panamski przepłynęła w ciągu 12 miesięcy rekordowa liczba okrętów, bo 5,648, od których opłaty przyniosły rządowi w ciągu roku 24,291,492 dolarów.

Bitwa rosyjsko-rumuńska na filmie.

Służba prapagandy sowieckiej sporządziła obecnie film, przedstawiający żołnierzy rumuńskich, przekraczających Dniestr, a następnie pobitych w utarczce z armią czerwoną.

W dniach 13 i 15 sierpnia, w pobliżu Tyraspolu, niedaleko granicy Besarabji, odbył się symulowany atak w tym rodzaju, w pobliżu mostu na rzece Dniestrze.

Nie potrzeba dodawać, że rzeźmi żołnierze rumuńscy byli żołnierzami rosyjskimi, przebranymi w mundury rumuńskie i że cały ten epilog zainscenizowano w tym jedynie celu, aby ludność rosyjską poglądowo pouczyć o konieczności utrzymywania potężnej armji na granicy rumuńskiej.

Refleksje gospodarcze.

Czy lekceważyć drożyznę?

Ceny żyta wzrosły o 42 proc., ceny maki o 50 proc. Za tą zwykłą podażą cena chleba, która „tymczasem” podniosła się o 20 proc. Wzrost wskaźnika kosztów utrzymania wyraża się „dotychczas” w cyfrze 2,47 proc.

Otóż to wszystko bardzo wielu naszych polityków i niektórych ekonomistów nie przeraża. Radzą oni zachowywać się powściągliwie, bez alarmów, albowiem rząd nie powinien zmieniać swoich metod działania pod wrażeniem niewielkich wahań cen.

Utrwaliło się już zdawna przekonanie, że dopuszczenie wywozu zboża na większą skalę odbić się musi na cenach ziemiopłodów i przez to pośrednio również na kosztach utrzymania. Mimo to rząd zdecydował się na wywóz i pobierane przedtem wysokie opłaty wywozowe prawie zupełnie zniósł. Skoro się tak stało, musiały przemawiać za tem poważne argumenty. Były niemi, jak nas zapewniali zwolennicy wysokich cen ziemiopłodów, przekonanie, że utrzymanie osławionych nożyc nie leży w niczym interesie, że przeciwnie różne interesy przemawiają za finansowem wzmocnieniem ludności rolniczej.

„Jeśli argumenty te — czytamy dalej — parę miesięcy temu okazały się tak silne, że zdołały nawet przekonać rząd, który dotychczas odnosił się do nich nader niechętnie, trudno przypuszczać, aby teraz miały nagle całkowicie utracić swój walor... Politykę gospodarczą obowiązywać musi nie tylko konsekwencja, ale i zimna krew”.

A więc bez alarmów! Co waży, że ceny żyta pod wpływem forsownego wywozu wynoszą około 20 zł. za kwintal, czyli tyle, ile nie wynosiły u nas nawet w latach głodowych. Nie ma przecie potrzeby obawiać się „nadmiernej” zwyżki, takiej, jaka panowała w okresie inflacji, bo o takiej marzenia być nie powinno.

Tak znnowu pocieszają nas zwolennicy „konsekwentnej polityki gospodarczej”.

Ci zwolennicy upewniają nas jeszcze, że, póki kurs złotego pozostaje stały, wszelki wzrost drożyzny nie może przekroczyć pewnych minimalnych granic.

Papier jest, doprawdy, ciepławy i farba drukarska nie rumieni się, 50 proc. zwyżki maki, a choćby tylko 20 proc. wzrostu cen chleba — to są minimalne granice!

Wogóle całe rozumowanie jest tu postawione zupełnie na głowie.

Oczywiście nie da się teraz powtórzyć zwyżki inflacyjnej, która zresztą przeważnie była tylko fikcją zwyżki cen produktów i towarów, a głównie, czego zresztą przypominać nie potrzeba, niższą wartości pieniądza. Ale właśnie dlatego każda dzisiejsza zwyżka cen jest wyrazem realnej drożyzny i dlatego tem bardziej niepokojącej. Wszak cała radość nasza ze stałego pieniądza i największy tryumf sanacji polegać miały na ustalonej sile nabywczej pieniądza, na ustalonych naszych budżetach gospodarczych. Dlatego do alarmów są właśnie powody, bo błędna polityka gospodarcza może podważyć fundamenty dobrej polityki skarbowej. Dlatego trzeba podać reasumpcję nierozważne kroki w zakresie niwelowania opłat wywozowych i zamiast konsekwentnie trzymać się błędów,

powrócić do konsekwencji normowania wywozu podług potrzeb wewnętrznego spożycia. I zdaje się, że rząd jest bliski tej decyzji, a tylko publicystyka agrarna, popierana zarazem przez czynników lewjanów, chciałaby powstrzymać rozstrzygnięcie decyzji.

Osobiwem jest owo przymierze agrarjuszów z Lewjanami w zakresie zagadnienia, które powinno by wywołać... rozpięcie opinii obu obozów. Tylko u nas wśród zupełnego niewyrobienia społecznego jest rzeczą możliwą, że przysięgli obrońcy przemysłu, jego funkcjonariusze i redaktorzy jego organów wysuwają wciąż nielogiczny argument o nieleżącym w niczym interesie „rozpięciu nożyc” na wielką szkodę rolnictwa. Otóż, jeśli rozwarcie to naprawdę kiedykolwiek istniało, to oddawna stało się anachronizmem, albowiem ceny ziemiopłodów od szeregu miesięcy wzbijały się na wysoki poziom. Ponadto ceny obecnie bezwarunkowo już przekraczają wskaźnik cen fabrykatów. Politycy i ekonomiści obozu Lewjanata dowodzą, że interesy przemysłu wymagają możliwego wzmocnienia finansowego ludności rolniej.

Nie tak dowodzili Cobden i Bright, który tworząc ligę przeciwcłom zbożowym, rozumeli, że od takich cen zboża zależy ogólna taniość życia, co zarówno podnosi powszechną konsumpcję, jak umiarkująco działa na ceny robocizny. Kto jak kto, ale obrońcy indus-trjalizmu powinni sobie zdawać z tego sprawę, że dotkliwie obecne przesilenie przemienne, póki ceny środków żywności, podrażając koszty utrzymania, stać będą na przeszkodzie rozwojowi spożycia.

Nie można oczywiście wymagać, aby znajomość tych prawd sięgała aż w sferę... Witosowe. Jeśli na łamach „Woli Ludu”, organu piastowego, poseł Ziątek wywodzi, że w wolnej Polsce musi być wolny wywóz zboża, to ze swego stanowiska ma on słusność. Jakże to on rozumuje: „Kiedy przed 4 lata zakończyliśmy wojnę, sądziliśmy, że w wolnej, niepodległej Polsce nastąpił czas swobodnego współzawodnictwa, wolnej konkurencji, wolnego wywozu wszystkich produktów rolnych zagranicę...”. Można do tych postulatów dodać jeszcze postulat: wolnego paska, wolnego wyżysku.

Poseł Ziątek stoi jednak „konsekwentnie” na gruncie swojego interesu klasowego, a przytem w naiwności swej po swojemu rozumie wolność i niepodległość. Jeśli wolność — to we wszelkich dziedzinach. Wolny obywatel, wolny kmięć i wolne... zboże. Kto tej wolności staje w poprzek, ten „wprzęga w nową pańszczyznę lud rolniczy”. Mocno powiedziane, ale niemniej logicznie od wywodów, że ostrzeżenie przed drożyzną jest niepotrzebnym alarmowaniem.

Tymczasem oznaki zwiększania się drożyzny — może pod wpływem przestróg, by nie alarmował — potęgają się z dnia na dzień. Zwyżka cen chleba zaraz po zniwacach należy wprost do fenomenów ekonomicznych.

Nawet wówczas, gdy na prawdę przewiduje się, że ogólne wyniki zbiorów były słabsze, niż zdarza się, aby ceny tak gwałtownie szły w górę. Ten fenomen jest rezultatem rozmachu spekulacyjnego, podsyconego przez konjunkturę wywozową, które sobie stworzono... w atmosferze bezalarmowej.

St. A. Kempner.

Z rynku bawełnianego.

(Własne sprawozdanie „Głosu Pols.”)

Prezydent American Cotton Association Mr. Wannamaker, pisał przed kilkoma miesiącami, że zanosi się na taki brak bawełny, jakiego nie przeżywałśmy od roku 1865. Podobnych alarmów w styczniu, lutym i marcu było więcej. Twierdzono i starano się udowodnić, że spożycie bawełny wymagać będzie 13.150.000 bel, podczas gdy wynik żniw, które dopiero teraz się zakończyły, obliczano wówczas tylko na 10.081 tysięcy bel. Była to cyfra przerażająca mała i wywołała olbrzymie wrażenie, tembardziej, że poprzednie żniwa dały w rezultacie tylko 9.739.000 względnie 8.283.000 bel, wobec dawniejszych rezultatów w postaci 12.13.14, a nawet 15 milionów bel. — A w roku 1911-12 mieliśmy aż 16.101.000 bel.

To też horyzont bawełniany chmurzył się zatrważająco, mimo, że dysponowało się przeniesieniem z poprzedniego sezonu 1922-23 ujawnionym zapasem światowym w ilości 2.573.000 bel, co razem ze spodziewanym wynikiem żniw stanowiło 12.654.000 bel.

Wobec takich haussowych cyfr, nie dziwiłoby nikogo, że haussisci starali się należycie wykorzystać nadarzającą się rzadko korzystną sposobność. Chcących kupić za wszelką cenę było dosyć.

Już w dniu 29 listopada ubiegłego roku notowania doszły do 38 centów w Nowym Jorku, a chociaż następnie obniżyły się do 26, 35, a nawet do 34 centów, żądano 40 centów za sierpień 1924 roku, gdy spodziewano się, że brak bawełny stanie się najdotkliwyszym. Słyszano się nawet o 45 i 50 centach. Argumentowano, że osiągalność takich cyfr jest tylko kwestią czasu, a do sierpnia przedkładać z wszelką pewnością pożądaną wszelką bawełnę.

Byli i tacy, którzy wyrażali przypuszczenie, że jak zwykle, tak i w tym roku stanie się, że spożycie samo z siebie dostosuje się do produkcji i że nie jest wykluczonym, iż w czasie gdy spodziewamy się osiągać niesłychane wprost ceny, będzie można stosunkowo tanio nabyć bawełnę.

Sezon bawełniany 1923-24 toczył się w dniu 31 lipca 1924 roku. Można zatem przystąpić do analizy ówczesnych przewidywań. Zakupy przedzali w tym sezonie podług oficjalnych danych (Hester New - Orleans) wyniosły: 11.242.000 bel, produkcja zatem okazała się wystarczającą i pozostała nawet dość pokaźna nadwyżka 2.319.000 bel.

Amerikanom własna ich bawełna była w tym roku za droga, to też zużyli jej tylko 5.671.000 bel, wobec 6.665.000 bel w poprzednim sezonie. Ubytek spożycia amerykańskiego wynosi 994.000 bel. Wysokimi cenami z miłą chęcią uszczęśliwiono zagranicę — eksport. Niemcy, Polska i inne wyniszczone europejskie kraje otrzymały drogą bawełnę. Same Niemcy sprowadziły o 300 tysięcy bel więcej niż w poprzednim sezonie. Anglja sprowadziła o 400 tysięcy, a Francja o 90 tysięcy bel więcej niż w sezonie poprzednim. Gdy chodzi o ceny, to w danej chwili termin październikowy oscyluje około 25 i pół centa, i to w dodatku mało jest takich którzyby wierzyli, że ta cena się utrzyma.

Chwilowo znajdujemy się w okresie najgorszego braku bawełny, gdy chodzi o stwierdzone zapasy światowe, bowiem nowe żniwa nie są jeszcze uchwytne, ale rzucają już silny cień na rynek w postaci owych właśnie 25 i pół centa na październik.

Czterdziestu i czterdziestupięciu centów — nie mówiąc już o pięćdziesięciu — nie mieliśmy chwalić Boga. Ale — co zresztą jest zrozumiałem w sezonie tak skąpo zaopatrzonym, mieliśmy poważne skoki cen. Były skoki do 4 i 5 centów za lbs w okresach kilkudniowych, czyli różnice do 12.000 złotych przy 100 belach. Zawdzięczać należy to przedewszystkiem konsorcjum, które manipulowało terminem lipcowym. — O lipcu, jako przelomowym miesiącu mówiono zresztą dawno i można było na nim bardzo wiele pieniędzy zarobić. Co się tyczy chwilowej sytuacji rynkowej, to trzeba przyznać, że sierpień na ogół miał przebieg spokojny. — W Texas i innych stanach bawełnianych spadły deszcze, które wpłynęły na żniwie.

Najbliższa kondycja zbiorów, wypadnie przypuszczać nie możemy.

Handel zagraniczny Anglii

PRZYWÓZ W CZERWCU R. B. DO ANGLJI ARTYKUŁÓW, INTERESUJĄCYCH POLSKĘ.

JAJA. Przywóz jaj wyniósł w czerwcu b. r. 1.806.133 skrzyń po 120 jaj w każdej, wartości 1.704.647 f. szt. Przywóz z Polski i Gdańska wyniósł 243.489 skrzyń, wartości 119.316. W czerwcu z. r. przywóz ogólny jaj wyniósł 2.070.388 skrzyń wartości 1.210.316 f. szt., w tem z Polski i Gdańska 308.846, wartości 150.897 f. szt. Zatem przywóz jaj z Polski w czerwcu b. r. w porównaniu do roku zeszłego zmniejszył się ilościowo i co do wartości.

CUKIER. Przywóz cukru nierafinowanego z krajów europejskich wyniósł w czerwcu br. 45.828 centnarów angielskich, wartości 46.687 f. szt. Przywozu cukru z Polski w miesiącu tym nie było. W czerwcu r. z. przywóz cukru nierafinowanego z krajów europejskich wyniósł 31.826 centnarów, wartości 42.452, w czem z Polski i Gdańska — 17.188 centnarów, wartości 21.562 f. szt.

DRZEWO. Przywóz drzewa twardego wyniósł w czerwcu b. r. 2.149.839 stóp sześciennych, wartości 601.688 f. szt., w czem z Polski i Gdańska 59.343, wartości 11.528 f. szt. W czerwcu r. z. dane odpowiednio wynosiły: 2.029.044 stóp sześciennych, wartości 557.822 f. szt., w czem z Polski i Gdańska 94.899 stóp sześciennych, wartości 19.718 f. szt. W porównaniu do 10 ku zeszłego przywóz czerwcowy drzewa twardego z Polski i Gdańska zmniejszył się o połowę.

Przywóz drzewa twardego miękkiego wyniósł w czerwcu br. 356.387 ładunków, wartości 2.011.071, w czem z Polski i Gdańska 27.106 la-

dunków wartości 133.719. W czerwcu z. r. odpowiednie dane wynosiły: przywóz ogólny 408.378 ładunków wartości 2.367.408, w czem z Polski i Gdańska 19.081 ładunków, wartości 106.873 f. szt. Zatem przywóz drzewa twardego miękkiego z Polski i Gdańska zwiększył się w roku bież. w porównaniu do r. z.

WYWÓZ ARTYKUŁÓW, OBCHODZĄCYCH POLSKĘ.

Przedza bawełniana: Wywóz przedzy bawełnianej szarej niebiełonej wyniósł w czerwcu b. roku 13.774.900 f. ang. wartości 2 miliony 294.288 f. szt., w czem do Polski i Gdańska 62.900 funtów, wartości 15.846 f. szt. Zatem wywóz tego artykułu w czerwcu z. r. wyniósł 8.749.900 funtów, wart. 1.374.190 f. szt., w czem do Polski i Gdańska 32.100 funtów, wartości 5.720 f. szt., więc przywóz przedzy bawełnianej angiels. szarej niebiełonej wzrósł w czerwcu br. prawie dwukrotnie w porównaniu do czerwca z. r. Wwóz przedzy bawełnianej białej lub farbowanej wyniósł w czerwcu br. 1.315.100 funtów, wartości 219.912 f. szt., w czem do Polski i Gdańska 1000 f., wartości 155 f. szt. Przywóz tego artykułu z Anglii do Polski wzrósł w czerwcu br. więcej, niż czterokrotnie w porównaniu do czerwca b. r. Na ogół przywóz przedzy bawełnianej do Polski i Gdańska z Anglii wzrósł w ciągu 6 pierwszych miesięcy w porównaniu do tego samego okresu z. r.: z 33.100 funtów angielskich do 67.200 funtów, wartości z 5.875 do 16.911 f. szt. Statystyka miesięczna żadnych więcej szczegółów, dotyczących handlu zagranicznego z Polską nie podaje, włączając dane te do rubryki „kraje pozostałe”.

Rynek pieniężny.

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 30-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.	
N. York	450.06
Francja	82.55
Belgia	89.06
Włochy	101.51
Szwajcaria	25.88
Hiszpania	35.70.50
Portugalia	1.75
Holandja	11.82.75
Dania	27.555
Norwegja	32.45
Szwecja	16.915
Helsingfors	179.25
Niemcy	199.25

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy	
ZURYCH, 30-go sierpnia (Pat). Dział notowania były następujące:	
Holandja	205.85
Nowy-jork	531.25
Londyn	25.99
Paryz	29.05
Medjolan	25.82
Praga	15.97
udapeszt	0.0070
Belgrad	6.72
Sofia	5.87
Bukareszt	2.91
Wiedeń	0.0074

Prof. F. R. HALPERN

wznowił lekcje wyższej gry fortepianowej

Zapisy od 2-4.

Sienkiewicza 20.

Niniejszem podaje się Sz. Publ. do wiadomości, iż w dniu 19 sierpnia b. r. został otwarty przy ul. Piotrkowskiej 82 w podwórzu

Skład fortepianów i pianin pod firmą „Lyra”.

Na składzie posiada firma pianina: Blüthnera, Bechsteina, Seilera, Schrödera, Guandta i inne.

Powyższa firma interesuje się także kupnem pianin, mebli dywanów.

Prosząc o taskawe odwiedzenie składu pozostaje 25-1 z poważaniem firma „LYRA”.

Stowarzyszenie Nauczycieli Żydów w Łodzi (Południowa 3).

Dnia 2-go września r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia

OGÓLNE ZEBRANIE

nauczycieli zainteresowanych w sprawie uruchomienia kursów metodyczno - praktycznych (początkowych i końcowych) oraz

Kursu humanistycznego

017-1 dla nauczycieli czynnych. Ze względu na ważność sprawy prosimy o liczne stawienie się

Zarząd

Stow. Nauczycieli Żydów,

Eksploatacja koncesji drzewnych w Polsce.

„The Manchester Guardian” do-

nosi: „Doszło do porozumienia co do sfinansowania oraz eksploatacji koncesji drzewnych w Polsce, uzyskanych przy silnem międzynarodowem współzawodnictwie. W tym celu utworzone zostało towarzystwo z kapitałem 750.000 funtów, który całkowicie będzie rozbrany. Towarzystwo to zostało za-

rejestrowane p. f. „Century European Timber Corporation Ltd.” i będzie jednym z najbardziej poważnych producentów drzewa w świecie. Kapitał towarzystwa jest podzielony na pół miliona zwyczajnych akcji po 10 szylingów, pozostałe pół miliona funtów reprezentują soba 8 proc. akcje uprzywilejowane”.

Łódź — Paryż — Londyn.

Wrażenia z krótkiej, ale za to drogiej podróży.

Rozdział XVI,

w którym autor żegna się z Paryżem, jak Heine, tylko nie tak pięknie, nie tak mądrze i nie tak lirycznie.

Wiadomą jest rzeczą, że oprócz kwestji żydowskiej w najszerszym i najciaśniejszym znaczeniu, każda rzecz ma swój koniec. W związku z tem, wiadomem jest również, że kij ma nawet dwa końce, o czem zapomniał jedynie rząd, wydając zarządzenia, zmierzające do pacyfikacji kresów.

Czyż można wobec tego dziwić, że pewnego dnia, zaledwie po siedmiu nocach pobytu, zauważyłem, że nadchodzi mój paryski koniec, że oto trzeba przestać mówić (uśmiech ironiczny znajomych jest w tem miejscu zupełnie niewłaściwy), żyć i czynić po francusku, że oto jutro rano ostatnia łza z niewypałego oka kapnie na francuskie łóżko w hotelu i pierwszy gorszy samochód ostatni raz przewiezie mnie przez Paryż, w którym tyle pieniędzy i uśmiechów zamieniłem na wrażenia w najrozmaitszym gatunku, wykonczeniu i opakowaniu.

I oto przypominam sobie z przeżeniem, że pojechałem do Paryża na olimpiadę i ani słowa o niej nie napisałem. Nie żałuję, a i wam radzę machnąć na tę lukę czem po padnie. Bowiem na najciekawsze punkty tej sportowej kolowaczyńki spóźniłem się niestety, czy też chwałki Boga. Nie wiem, jak komu, ale mnie nie sprawa szczególnej przyjemności patrzeć na gromadę ludzi o wykrzywionych nadludzkim wysiłkiem twarzach, uciekających w kółko przed siebie, chociaż ich nikt z przedstawicieli policji nie goni i którzy przecież nikomu nic nie zabrałi, prócz kilku godzin czasu zgromadzonej publiczności. Albo komu co z tego przyjdzie, że jeden skacze w górę na dwa metry, a drugi na trzy i pół. Tak długo będą skakać, jak mówią jedna z moich ciotek, aż który nogi nie złamie.

Chciałbym również wiedzieć, dlaczego gazety krzyczą, że wszyscy powinni się ćwiczyć w rzucaniu kula i innymi przedmiotami na jaknajdalszą odległość. Pożytek z tego taki, że dzisiaj się przynajmniej widzi tego, który rzuca kamieniem w samochód, a zgniełm jakimi w teatrze, a niebawem także andrus będzie sobie siedział gdzieś w domu na Gdańskiej ulicy i stamtąd krzywdził kamieniami przechodniów na Placu Wolności, pedzający właśnie do kasy magistrackiej z podatkami.

Stanowczo za wiele krzyku wyprawiają z tym wielkim sportem. Na taki mały, dyskretny sportek, uprawiany w domu w pojedynkę, lub we dwójkę, tobym się jeszcze mógł zgodzić. Ale wywlekanie tych rozmaitych podskoków, wyrzutów i wybiegów na forum publiczne faktycznie niema sensu. Krótko mówiąc, a raczej wracając do meritum sprawy, do Paryża pojechałem na hippikę, czyli konną jazdę. Muszę przyznać, że aczkolwiek już niejednokrotnie przyrzekałem rozmaitym ludziom konia z rzędem, to jednak nigdy w życiu konia nie miałem i nawet nie wiedziałem, że także bydlę można rozmaitych pięknych sztuczek nauczyć. Konkursy hippiczne odbywają się nie w samym Paryżu, a w Bois-Colombes, tak jakby u nas w Rudzie Pabjanickiej.

Jedzie się coś ze dwadzieścia minut koleją. Organizacja olimpiady pozostawiała więcej do życzenia, niż dawała gościom. Nie mówię już o tem, że trudno się w Paryżu dowiedzieć, jak dotrzeć do tego stadionu, ale nawet w samym Bois-Colombes, zresztą w małej napadłej miejscinie, niema żadnego biura informacyjnego, a nawet żadnego drogowca. Nic przeto dziwnego, że wiedzeni instynktem, poszliśmy z dworca we wprost przeciwnym kierunku i dopiero po kwadransie drogi musieliśmy zapytać jakąś napotkaną twarz, która nam się w nos roześmiała, litując się nad naszą niezajomością

terenu. Oczywiście trzeba było zawrócić.

Takie błądzenie i dopytywanie się trwa aż do samego stadionu, poprzedzonego szeregiem bud jarmarcznych, w których sprzedają spoconym i zawiedzionym w nadziejach napoje orzeźwiające, lody, owoce i fotografie zwyciężających i zwyciężanych warjatów.

Dla uczczenia naszego przybycia, chociaż byliśmy incognito, u maneżowej, widocznie wiedząc, że jazdę konną znamy tylko z cyrku. Niestety nikt nie jeździł par force na nieosiądanym koniu, nikt nie skakał przez obręcz, a nawet żaden koń nie wybierał cyfr i nie tańczył polki. Poprostu zwyczajne nabieranie gości. Musiałem jednak robić dobre miny do złej gry i bić wraz z innymi, również znużonymi, brawo, aby nie być posadzonemu o to, że się nie znam na konnej jeździe, jakgdyby każdy człowiek musiał się znać na wszystkim. Wogóle ta wycieczka należała do najmniej udanych eskapad paryskich. Przyszedłem do wniosku, że stanowczo lepiej nie wyruszać się z Paryża, a jeśli już, to do Chabanais, albo na Montmartre...

Ostatni wieczór w Paryżu! Jak go spędzić najlepiej? Czy znówu pójść do jednego z nagich teatrzyków, czy wrócić na Place Pigalle między roje rozbawionych dziewcząt, czy może wybrać się

Nie!

Trzeba pójść na bulwary, przyrzyć się ulicznemu życiu paryżan! Chodźmy więc do centrum tego ruchu, na Boulevard des Italiens i des Capucins. Wzdłuż szerokich chodników szeregi otwartych kramów, a raczej stołów, zarzuconych materjami i drobnostkami codziennego użytku, oświetlonych karbidowymi lampkami, a otoczonych nieprzejrzanyimi tłumami rozbawionych klientów i sprzedawców. Dzieje się to w samem sercu Paryża, tak, jakby u nas przed Grand Hotelem. Ludzie ci mało kupują, ale za to wiele krzyczą i śmieją się.

Oto dom „Matina”, a na przeciwległym murze kinematograf reklamuje zapomocą filmu jakąś kąpielową miejscowość. Ludzie przystają, ale tylko na chwilę, poczem rzucają się z powrotem w wir ulicznego życia, które ma tutaj wprost nieopisaną wdzięk, lekkość i wartkość. Oto potwornych rozmiarów świetlna reklama fabryki samochodów „Citroyen”. — Różnokolorowemi lampkami na przestrzeni przeszło piętnastu metrów wypisane to jedno słowo literami, mierzącymi po półtora metra wysokości. Snopy światła zalewają ulicę na kilkadziesiąt metrów dokoła. Opodal słychać dźwięki muzyki z kawiarni podziemnej „Olympia”. Przeszło piętro pod ziemią o brzymia sala, a głośno oświetlona, a w niej przy setkach małych stoliczków siedzą parki. Spacerowali po bulwarach, zmęczili się i wstąpili na szklanek oranżady, czy prwa, wiedząc, że spotkają tu ciała i dusze pokrewne. I chociaż nie znają się przeważnie, to jednak uśmiechają się do siebie przyjaźnie, a nawet gawędzą na odległość. Człowiek czuje się świetnie w tej atmosferze dobroci, bez troski i przyjaźni...

Na ulicy ruch niezwykły. Auta pozerają z zawrotną szybkością kilometry świecącej, asfaltowej jezdni, autobusy z wielkim łoskotem toczą się w obydwie strony, słychać głuchy szmer poruszającego się tłumu, przerywany szczebiotem i dzwicznym śmiechem dziewcząt.

W sercu bulwaru des Italiens, niedaleko gmachu „Matina”, na chodniku pod murem stoi tłum. — Otacza on jakiegoś muzykanta,

który siedzi na stoleczku i na ręcznej harmonji wyrywa jakąś uciętą melodię. Starsza już kobieta, zapewne jego żona, obchodzi zgromadzonych i sprzedaje za franka nuty tej piosenki. Ludziska chętnie kupują i śledzą za powtarzającą się od infinitum melodią. Po upływie dziesięciu minut niektórzy już podchwytyją poszczególne tony refrenu, a po pół godzinie rozbrzmiewa z kilkadziesiątu piersi bulwarowy kuplet „Elle s'était fait couper les cheveux”, a tyra na najnowsza modę paryską — krótkie włosy.

Muzykant, zaodwołony, że robił swoje, zbiera manatki i przenosi się na inny bulwar. A tłum rozczołodzi się, niosąc w świat jeszcze jeden dowód geniuszu galijskiego. W różowych humorach wracamy do hotelu.

Paryż nas oczarował i do ostatniego tchnienia pozostał ta zachwycająca kokietka, jaka był od pierwszego wieczoru.

Gustaw Wassercug.

Kursy metodyczno-praktyczne dla nauczycieli szkół żydowskich.

W ubiegłym tygodniu delegacja Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów została przyjęta przez p. Michalskiego, kierownika wydz. kursów przy łódzkim kuratorium okręgowym, w sprawie utworzenia kursów metod-praktycznych dla nauczycieli czynnych.

P. Michalski zajął wobec inicjatywy Stow. Naucz. Żydów stanowisko bardzo przychylnie, gdyż kuratorium łódzkie zdaje sobie doskonale sprawę z niedostatecznej ilości kursów państwowych, uruchomionych w bieżącym roku szkolnym w stosunku do znacznej ilości kandydatów i kandydatek z pośród czynnych nauczycieli.

W roku bieżącym ministerstwo wyasygnowało odpowiednie sumy na uruchomienie tylko 15 kursów. W okręgu łódzkim, zostało jednak dotychczas uruchomionych 28 kursów, w tej liczbie zaś 13 kursów dzięki inicjatywie prywatnej, staraniem sejmików powiatowych, magistratów miast, związku nauczycielstwa powszechnego i innych instytucji. To też kuratorium łódzkie chętnie zatwierdzi (w porozumieniu się z M.O.P. i W.R.) kursy utworzone z inicjatywy Stowarzyszenia Naucz. Żydów, o ile przy organizowaniu takowych zostaną ściśle zachowane wszelkie obowiązujące przepisy i wymagania władz szkolnych.

Według danych, zaoczerpniętych w inspekcji szkolnej m. Łodzi z ogólnej liczby osób, które złożyły w swoim czasie podania, zostało nieprzyjętych na kursy, dla braku miejsca, przeszło 100 osób.

Cheć zakreślić projektowane kursy na taką skalę, aby umożliwić dostęp do nich wszystkim osobom zainteresowanym, zarząd St. Naucz. Żydów zwraca się do wszystkich nauczycieli, pragnących uczęszczać na kursy, z prośbą o bez zwłoczne nadesłanie do sekretariatu stowarzyszenia (Południowa nr. 3) własnoręcznie podpisanych deklaracji z dokładnym oznaczeniem nazwiska, adresu, stopnia wykształcenia ogólnego i fachowego, numeru szkoły, w której pracuje, na jaki kurs pragnie uczęszczać (początkowy, końcowy lub humanistyczny), oraz zobowiązanie pokrycia (w przypadającej części) wszelkich wydatków, związanych z organizacją i prowadzeniem kursów.

Dnia 2 września o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w lokalu stowarzyszenia ogólne zebranie wszystkich zapisanych uczestników dla uchwalenia ostatecznej decyzji w tej ważnej sprawie.

Program prac Ł. O. F.

Co zamierza zrobić zarząd Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej dla rozwoju powierzzonej sobie instytucji?

Jeden z członków zarządu Ł. O. F. udzielił nam na powyższy temat następujących informacji:

„Orkiestra składać się będzie z 65 osób. Zarząd dążyć będzie do tego, aby zespół orkiestrowy powstać na możliwie najwyższym poziomie artystycznym. Zaspokołoby to z jednej strony wymagania wybrednej publiczności, z drugiej zaś wybitnych dyrygentów, którzy od chwili rozpoczęcia sezonu koncertowego odwiedzać będą nasze miasto. Niestety za mało mamy w Polsce konserwatorów, które wzięłyby sobie za zadanie, dostarczenie orkiestrom wykwalifikowanych sił. (Sprawa ta omawiana była na zjeździe muzyków w Warszawie). Z powodu chwilowego braku odpowiednich sił, zarząd orkiestry zmuszony był zwrócić się w zeszłym sezonie do berlińskiego związku muzyków, z żądaniem dostarczenia 9-ciu najpotrzebniejszych orkiestrze łódzkiej muzyków. Kontrakty zostały zawarte, ale ludzie ci, jako pruscy poddani nie otrzymali wiz i zarząd musiał przed każdym koncertem kompletować zespół, sprowadzając członków filharmonii warszawskiej, lub artystów opery. Taki stan rzeczy dla prawdziwej i systematycznej pracy jest niedopuszczalny, gdyż muzyk ci, nie mogąc przyjeżdżać na próby, pracowali z resztą zespołu tylko dorywczo.

Obecnie zaangażowaliśmy 10-ku wiedeńczyków, między innymi harfiarza, którym, jako austriakom, wizy zostaną udzielone bez specjalnych trudności. Zarząd główny „związku zaw. muz. Rzeczypospolitej ipolskiej”, przeciwny zasadniczo sprowadzeniu muzyków z zagranicy, wyraził jednak swą zgodę ze względu na warunki, w jakich się znajdowała Ł.O.F.

Fundusze orkiestry nie pozwalają na zaangażowanie stałego, wybitnego dyrygenta. Ma to jednak swą dobrą stronę, gdyż zmiany dyrygentów, z których każdy daje coś wybitnie indywidualnego i nowego, wpływają podniecająco i ożywczo na orkiestrę. Orkiestra dyrygować będą kolejno: Emil Młynarski, Adam Dołżowski, Berdiajew Rodziński, Bronisław Szulc, Teodor Ryder, młody lecz utalentowany Zdzisław Górzynski, Rudnicki i inni.

Zarząd prowadzi również pertraktacje z najwybitniejszymi dyrygentami doby współczesnej: Furtwaenglerem, Feliksem Waingartnerem, Bruno Walterem, Erichem Kleiberem, Fritzem Buschem, Richardem Straussem, Franciszkiem

Hoeselinem, Klempererem, Bernardem Tittlem, które to znakomitości napewno przyczynią się do uświetnienia sezonu. Ud. to się nam również pozyskać, jako solistów skrzyżków: Karola Fleischa, Telmánya'ego, Edytę Voigtlaender, Zygmunta Feuermanna; pianistów: Giesekinga, słynnego Aleksandra Borowskiego, Bortkiewicza, B. Okhausa, Melecera, Turczyńskiego, Smidowicza i wiolonczelistów: Gerarda'ego, Emanuela Feuermanna, Edytę Bokor.

Prowadzone są również pertraktacje, które prawdopodobnie uwieńczone zostaną pomysłem skutkiem z Godowskim, Adamiem Rubinsteinem, Kahr-n Parlow, Erika Morini, Eddy Brown. Wobec trudności scharmonizowania repertuaru śpiewaków z wymogami ścisłe symfonicznego programu, dzieł lokalny znajdzie zastosowanie przeważnie w oratorjach, jednakże publiczność łódzka będzie miała okazję usłyszenia pierwszorzędnych sił polskich i zagranicznych.

Ł.O.F. zaznajomi publiczność łódzką z całokształtem muzycznej literatury wszechświatowej, począwszy od klasyków, a kończąc na modernistach.

Koncerty ludowe ilustrować będą w cyklach twórczość muzyczną poszczególnych narodów, w dziełach ich największych kompozytorów. Poza tem koncerty odzwierciedlą rozwój muzyki symfonicznej w jej najcharakterystyczniejszych przejawach j. np.: muzyka programowa, malarstwo w muzyce, balet.

Dla większego udostępnienia, koncerty te poprzedzane będą w miarę potrzeby prelekcjami. Z kompozytorów polskich wystawimy: symfonję Szymanowskiego, utwory Różyckiego, Karłowicza.

Otwarcie sezonu nastąpi 6-go października. Koncerty odbywać się będą stale we wtorki, a poranki w niedziele o godz. 12 w pol. Ze względu na to, iż zarząd chce u przystępnie ceny biletów, ażeby z koncertów mogła korzystać inteligencja, rzesze robotnicze, pracownice i młodzież szkolna, opracował memoriał, przedłożony już magistratowi.

Aby urzeczywistnić kulturalno-społeczne zamierzenia, potrzebne są znaczne fundusze. Ł.O.F. ufa, że zarówno magistrat jak i społeczeństwo łódzkie, przyjdą jej w miarę możliwości z pomocą; w pewnej mierze może się do tego przyczynić popularna już w Łodzi loteria Ł.O.F., której bilety niewątpliwie zostaną rozkupione”. A. W.

Egzaminy szkolne dla eksternów.

Warunki, terminy i koszty.

Kuratorium łódzkie wydało komunikat w sprawie egzaminów dojrzałości, uzupełniających i z klas 6 dla eksternów, zamieszkałych na terenie województwa łódzkiego odbywać się będą przed państwowa komisja egzaminacyjna w Łodzi dwa razy do roku, a mianowicie we wrześniu od dnia 22 i w lutym od 3-go.

Podanie o dopuszczenie do tych egzaminów z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, metryki urodzenia, ostatniego świadectwa szkolnego, dwóch podpisanych fotografii i kwitu kasy skarbowej z opłaty za egzamin, uiszczony na rachunek ministerstwa w. r. i o. p. należy składać w kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego do 15 września, a w terminie zimowym — od 1 grudnia do 1 sty cznia.

Podania złożone po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Kandydaci, pragnący przystąpić do egzaminów dojrzałości, muszą zdać wstępny egzamin wstępnny, który rozpocznie się w dniu 19 września z języka polskiego, historii powszechnej i Polski, geografii powszechnej i Polski, z matematyki, fizyki i przyrody, przystępujący do matury realnej zdają nado z rysunków.

Eksterni, posiadający świadectwa szkolne z ukończeniem klasy 6 i 7 mogą

być zwolnieni bądź od wszystkich, bądź od niektórych egzaminów wstępnych.

W każdym poszczególnym wypadku decyduje o zwolnieniu kuratorium na podstawie przedstawionych świadectw szkolnych.

Egzaminy dojrzałości i uzupełniające różnego rodzaju będą się odbywały zgodnie z regulaminem egzaminów dojrzałości.

Opłata za pełny egzamin dojrzałości wynosi 40 zł., za egzamin uzupełniający 10 zł. Opłaty te należy wnieść do kas skarbowych na rachunek kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego.

Egzaminy dla eksternów z klas 6 rozpoczyna się dniami 29 września r. b. w państwowym gimnazjum im. Kopernika w Łodzi, w państwowym gimnazjum im. Kościuszki w Kaliszu i w państwowym gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie.

Podania należy wnieść wprost do dyrekcji poszczególnych szkół.

W terminie zimowym egzaminy dla eksternów z klas 6 rozpoczyna się 12 stycznia.

Egzaminy dla eksternów z klas 4 zostały zniesione i odbywają się jako egzaminy z 7 klas szkoły powszechnej. Podania należy składać w inspekcjach

Jak i z czego żyć będzie Teatr Popularny?

Pogawędka w gronie artystów.

Przygotowania do sezonu teatralnego w całej pełni. Według nadchodzących do redakcji notatek i wzmianek, Łódź będzie miała w nadchodzącym sezonie przynajmniej ze trzy, a może nawet cztery teatry.

Gdy pomyśleć, że ta sama Łódź jeszcze przed niedawnym czasem nie mogła utrzymać jednego dobrego teatru, to trzeba uchylić czoła przed kulturalnym rozwojem naszego miasta. Wbrew krakowskiemu żółciowemu sceptykowi miasto nasze usiłuje dogonić zaległości minionych lat. Jest w tej dziedzinie oczywiście jeszcze wiele, prawie wszystko do zrobienia. Przedewszystkiem oczyli tych, którym na sercu leży przyszłość kulturalna Łodzi, winny się zwrócić w stronę fundamentu tego polskiego Manchesteru — ku rzeszom robotniczym.

Teatr, będąc terenem najbezpieczniejszego oddziaływania na umysł i serce, ma w dziedzinie rozwoju znaczenie, o którym pisać znaczyłoby wyważać otwarte drzwi. Otóż ta wielka misja bezpośredniego przemawiania do duszy robotnika i rozwijania w nim walorów kulturalnych przypada w pierwszej linii teatrowi popularnemu. Uważając, że instytucji tej należy poświęcić specjalną uwagę, postaralem się o nawiązanie kontaktu z dyrekcją i w tych dniach miałem zaszczyt i przyjemność spędzić całe popołudnie z zespołem artystów, którzy już przystąpili do pracy. Taka towarzyska pogawędka ma o wiele więcej wartości, niż suchy wywiad, dyktowany współpracownikowi, a zawierający plan tak zwykle potężny, że o realizacji całkowitej w ramach jednego sezonu nie może być mowy.

Otóż z tej pogawędki z grupą ludzi, którzy zamierzają w nadchodzącym sezonie pracować w Teatrze Popularnym nad krzewieniem piękna i kultury wśród spracowanych rzesz robotniczych, wyniosłem wrażenie, że zdają oni sobie sprawę z cierniowej drogi, jaka ich czeka, że podejmują pracę z umiłowaniem, dobrą wolą i jaknajlepsze mi nadziejami. Szczególnie sympatycznie uderza u tych ludzi realne ujmowanie zadań i możliwości, jakie praca w naszych warunkach zwała. Nie mówi się o linii repertuaru, owem mglistym pojęciu, które zdaje się pozostanie wieczną tajemnicą tych, którzy niem szafują, nie umiając zdefiniować. Mówi się natomiast o tem, że dawać trzeba sztuki piękne i przemawiające do tych widzów, dla których teatr pracuje. A więc padają dobrze znane tytuły sztuk o wypróbowanej wartości literackiej i sile atrakcyjnej, jak „Damy i Huzary” (Inauguracja sezonu), „Zaczarowane Koło”, „Wicek i Wacek”, „Klub kawalerów”, „Chata za wsią”, a z obcego dorobku „Burmistrz ze Stymontu”, „Bankructwo” i inne. Jest i nieznanym dramacie z życia sztygarów gen. Galicy p. t. „Robert Szporn”. Poza tem chcą wystawić kilka sztuk z niedalekiej, ale jakże już odległej przeszłości, jak „Tamten”, „Przywódcą” etc.

Ten poważny repertuar przeplatany będzie niefrasobliwym humo-

rem szeregu wodewilów i komedji, jak „Podróż diabła po Warszawie”, „Polacy w Ameryce”, „Weseli wó czędzy”, „Robert i Bertrand” — rzeczy znanych, ale zawsze świeżych i przyciągających, dzięki swej prostocie i naturalizmowi, szerokie warstwy ludu.

Jak widzimy repertuar bezpretensjonalny, prosty, dostępny. Ale można być przynajmniej pewnym, że dyrekcja dotrzymania tego, co przyrzeka.

Zdając sobie sprawę z warunków pracy nie umieszczono w spisie sztuk wielkich dramatów klasycznych, wymagających olbrzymiego aparatu technicznego, przerastającego siły tej skromnej a pożytecznej placówki. Natomiast w zakreslonych ramach społeczeństwo ma prawo liczyć i żądać od artystycznej braci sumiennej i wyteżonej pracy, starannego wykańczania sztuk i podawania ich w formie, któraby rzeczywiście przyczynić się mogła do rozwoju kulturalnych wartości, drzemających w duszy robotnika.

Zdaje mi się jednak, że stawianie tego rodzaju zadań jest zbyt ciężkie. Mam wszelkie dane ku temu, by twierdzić, że garść tych niewolników muzy chce i będzie pracować, dając z siebie maksimum tego, na co ją stać.

Sądząc z nazwisk, jednoczących artystów z teatrów stołecznych i z tych placówek kresowych, jak Grodno, Bydgoszcz, Katowice, na których przeszli twardą szkołę w zmaganiu się z chwastem wynarodowienia, mogą stworzyć środowisko godne szacunku i poparcia.

Trzeba im w tem jednak dopomóc. Jeśli będą pracować — publiczność nie zawiedzie. Ale czynnik miarodajny muszą pamiętać, że publiczność teatru popularnego składa się z lwiej części z ludzi, którzy ciężko walczą o byt i każdą chwilę duchowej rozrywki okupują rezygnacją z najelementarniejszych potrzeb fizycznych, że więc ceny biletów takiego teatru muszą być utrzymane na niższym poziomie, niż wynika ze zwykłej kalkulacji, koniecznych wydatków i inwestycji, czyli że budżet takiego teatru biec musi zawsze po brzegu przepaści i najdrobniejsze niepowodzenie może go uczynić iluzorycznym, a placówkę zrujnować i zniweczyć.

Takie teatry na całym świecie korzystają z poparcia materialnego władz przedewszystkiem komunalnych. A więc i u nas, gdzie władze te wykazują względnie sporo zrozumienia dla kulturalnych i duchowych potrzeb ludności, teatr popularny powinien mieć zapewnioną cichą, równomierną pracę.

Podobno znaczną, a nawet wystarczającą ulgą byłoby zwolnienie tego teatru od podatku widowiskowego. Jeśli to leży w granicach finansowych możliwości komuny, nie powinna się ona wahać ani chwili. W każdym razie powinna ta komuna uczynić wszelkie możliwe ułatwienia, aby teatr popularny istniał i pomyślnie się rozwijał i aby zarzutów, że nie spełnia godnie swego przeznaczenia, nie mógł odierać argumentem nędzy i braku podstawowych środków materialnych.

„Ptak Niebieski” daje jutro i dni następne przedstawienie, złożone z najlepszych numerów swego repertuaru.

W programie między innymi: Biriacy Czastuski, Marzenia Kintu, Katarynska.

Poszukuje

3-ch lub 4-ch pokoi z wszelkimi wygodami w centrum miasta, parter lub I piętro. Oferty do „Głosu” M. S.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat niemieckiego Instytutu meteorologicznego.

Wzrost zachmurzenia i miejscami deszcze, chłodniej, zwłaszcza na zachodzie kraju.

Na wschodzie nieco pogodniej i cieplej. W górach wiatry halne, opady, możliwa burza.

Obrót wiatrów z północo-wschodu na północo-zachód.

Osobiste.

Z dnem wczorajszym rozpoczął jednodniowy urlop wypoczynkowy okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz.

Zastępować go będzie inspektor 16-go obwodu p. Wyrzykowski.

Nowe szyny tramwajowe.

(b) Zarząd tramwajów miejskich zakupił w Belgji nowe szyny tramwajowe, które ułożone zostaną na linii od ulicy Andrzeja do Kaliskiego dworca, gdyż na linii tej kursują przeważnie przepełnione tramwaje z dwoma dodatkowymi wagonami.

Prace nad ułożeniem nowych szyn odbywają się w nocy i pośpieszają szybko naprzód.

Zatwierdzone statuty podatkowe.

Urząd wojewódzki zawiadomił magistrat, że ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło następujące statuty podatków miejskich:

1) statut o poborze na rzecz m. Łodzi 4 proc. opłaty od umów o przeniesieniu własności nieruchomości, uchwalony przez radę miejską dnia 10 kwietnia 1924 roku;

2) statut o podatku od psów, uchwalony przez radę miejską dnia 20 marca r. b.;

3) statut o podatku miejskim od publicznych zab w, rozrywek i widowisk, uchwalony przez radę

Z miejskiej komisji dyscyplinarnej.

Wobec upływu kadencji urzędującego dotychczas składu miejskiej komisji dyscyplinarnej, na posiedzeniu magistratu w dniu 29 b. m. mianowani zostali na rok najbliższy w charakterze członków komisji: p. ławnik Kulamowicz (przewodniczący), p. ławnik Joel (zastępca przewodn.), pp. ławnicy Bednarczyk i Kruczkowski (członkowie) i p. ławnik Adamski (zastępca członka).

Posiedzenie komisji teatralnej.

W poniedziałek dnia 1 września r. b. o godzinie 6 po południu w lokalu wydziału oświaty i kultury (ul. Piramowicza 3, I p.) odbędzie się posiedzenie komisji teatralnej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) zamierzenia na nadchodzący sezon: a) repertuar, b) ustalenie cen za bilety, 3) wnioski.

Ze słow. handlowców polskich.

Zarząd stowarzyszenia podaje do wiadomości, iż w dniu 2 września r. b. (we wtorek) o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 108 zwołuje wielki wiec pracowników umysłowych z udziałem posłów sejmowych NPR., PPS. i NPP. w sprawie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i obecnej sytuacji pracowniczej.

Na wiec ten winni przybyć wszyscy bez wyjątku pracownicy biurowi, handlowi, przemysłowi i bankowi.

Ilu młodzieńców dojrzało w tym roku?

Według danych kuratorium szkolnego było w okręgu łódzkim w r. szkolnym 1923-24 55 szkół z klasą 8-mą.

Klas ósmych było ogółem 60, a uczęszczało do nich 770 mężczyzn i 448 kobiet, razem 1218 uczniów.

Do matury pisemnej dopuszczono 1118, a do ustnego egzaminu dojrzałości 989 uczniów, w tem 603 mężczyzn i 386 kobiet.

Sprawy robotnicze.

Konferencja zarządu głównego związków zawodowych.

(b) W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie zarządu głównego łódzkich związków klasowych, w celu wyboru przedstawicieli na konferencję zarządu głównego scentralizowanych związków zawodowych.

Na konferencji tej omawiane będą następujące sprawy: walka o utrzymanie 8-godzinnego dnia pra-

cy, fundusze strajkowe, oraz organizacja młodocianych robotników przy związkach.

Konferencja ta będzie miała wielkie znaczenie ze względu na to, że wszystkie organizacje wezmą w niej udział, a liczą one przeszło milion członków.

Konferencja odbędzie się w dniu 14 września w Warszawie.

Targi o nowe warunki.

(p) Fabryka Topolskiego i Propie przy ulicy Lipowej nr. 83, zwróciła się do robotników z propozycją obniżenia dotychczasowych zarobków o 25 procent. W razie odrzucenia propozycji przez robotników gotowa jest płać dotychczasowe stawki, jednakowoż zreduku-

je obsługę maszyn.

I tak, o ile dotychczas maszyny w przedsiębiorstwie (skracalni) obsługują czterech robotników, miałyby być zatrudnionych tylko trzech.

Robotnicy w tej sprawie odnieśli się do chrześcijańskiego związku zawodowego.

Bezrobotni płacą 50 procent na kolejach.

(b) Centralna komisja związków zawodowych zawiadomiła wszystkie związki klasowe na terenie Łodzi, iż bezrobotni robotnicy, oraz robotnicy emigranci mają prawo korzystać z ulg kolejowych przy przejazdach w poszukiwaniu zarobku.

Ulgę w wysokości 50 procent zniżki (połowa ceny biletu normalnego) uzyskiwać mogą robotnicy, udający się gdziekolwiek i na jaką-

kolwiek odległość, o ile jada w grupie, liczącej więcej, niż 30 osób, oraz każdy robotnik jadący na odległość większą od 50 kilometrów.

Ulgę te koleje przyznały zarówno robotnikom, jadącym grupowo, jak i jednostkowo na mocy poświadczona lokalnego urzędu pośrednictwa pracy, że dane osoby, bądź grupa robotników, są pozbawieni pracy.

Zabawa ogrodowa na rzecz najbiedniejszych.

(p) Zabawa ogrodowa, która odbędzie się dnia dzisiejszego o godz. 2 po poł. w parku Staszica staraniem Komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi zapowiada się bardzo interesująco.

Na program zabawy składają się: koncert chóru towarzysztwa śpiewaczego imienia Moniuszki pod dyrekcją Karola Prosnaka, koncert sześciu chórów związku niemieckich stowarzyszeń śpiewaczych pod batutą generalnego dyrektora muzyki p. Birnbachera, oraz koncert orkiestry scheiblerowskiej pod dyrekcją p. Arno Thon-

felda.

Chór mieszany tow. śpiewaczego imienia Moniuszki wykona między innymi „Sieradzkio Wesele” Prosnaka, nagrodzone pierwszą nagrodą na ogólnopolskim zjeździe śpiewaczym w Poznaniu r. b.

Komitet, chcąc udostępnić koncert naszym śpiewaczom i najbiedniejszym, postanowił dla publiczności przyznać wejście bezpłatne, w nadziei, iż zamożniejsi i tak na zabawie przyczynią się przy kupnie „Pudełka Szczyścia”, kwiatów i t. p. do zebrania większego funduszu.

W lokalu O K. Z. Z. nie było policji.

Awanturnik udawał tylko policjanta.

(b) Jak już donosiliśmy, niedawno temu do lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych przybył b. sekretarz związku metalowego Pasiak w stanie nietrzeźwym i przedstawivszy się jako funkcjonariusz policji politycznej, z rewolwerem w ręku usiłował aresztować jednego z członków związku, a następnie powybił szyby w oknach.

Dzięki interwencji przewodniczącego okręgowej komisji p. Kałużńskiego i sekretarza p. Łatkowskiego pijanego wyrzucono z lokalu, a

przedstawiciele p. k. z. z. zwrócili się ze skargą do województwa prosząc o wyjaśnienie, czy Pasiak rzeczywiście jest funkcjonariuszem policji.

W dniu wczorajszym wicewojewoda Łyszkowski oświadczył przedstawicielom o. k. z. z., że po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, iż Pasiak nie jest funkcjonariuszem policji, wobec czego sprawę skierowano do prokuratora, w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Co słyhać z nowym spisem telefonicznym.

Pojawi się w zapowiedzianym terminie.

Wobec niecisłych pogłosek w sprawie zamierzonego przez łódzki oddział Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej wydanie spisu abonentów telefonicznych — otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„W czerwcu roku bież. powiadomiliśmy wszystkich naszych abonentów przez rozślanie prospektu „Reklamy Polskiej”, że nowa książka telefonów m. Łodzi na rok 1924-5 ukaże się we wrześniu roku bieżącego.

Wskutek rozłożenia robót w ten sposób, że obecnie w miesiącach letnich jesteśmy w stanie w kilku dzielnicach miasta zakończyć robót w podziemnej sieci telefonicznej, a przez to samo przyjąć i pomieścić w spisie większą ilość

nowo-zainstalowanych abonentów termin powyższy ukazania się nowego wydawnictwa w końcu września ustaliliśmy jako najodpowiedniejszy i najwięcej celowy. Umieszczenie w drugiej nieoficjalnej części książki spisów według branż i zawodów oraz ogłoszeń, nie może wpłynąć na przedłużenie ustalonego terminu ukazania się spisu.

W obecnej chwili robione są korekty częściowo już złożonego tekstu.

„Dziękując z góry Szanownemu Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie niniejszego sportowa nie kreślimy z poważaniem

Zarząd Telefonów Łódzkich.
J. Uleyski.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Przygotowania do rozpoczęcia sezonu, które nastąpi 9 września są w pełnym toku. Równocześnie odbywają się próby z „Ślubów Panieńskich”, które rozpoczną Jesienny sezon teatru, z „Romantycznej Nocy” Wyzbucha i z „Kłopotów Genjusza” Beneta.

Przedstawienia sezonu jesiennego odbywać się będą, z powodu chłodnych wieczorów, tylko w gmachu przy ulicy Cegielińskiej, w którym wre gorączkowa praca nad gruntownym odnowieniem widowni i reprodukcją instalacji dekoracyjnych i elektrycznych.

„Ptak Niebieski”.

Zredagował przyjmowany przez prasę i publiczność egzotyczny teatr sceniczny —

Restauracja „SAVOY” **JUTRO, poniedziałek zupełnie nowy program**
 z udziałem następujących pierwszorzędnych sił artystycznych
REDEEN król humorystów polskich **Lory Seasters** ekscentryczne trio taneczne
Wejście bezpłatne!
Dziś ostatni dzień Paszkowska tancerka KLINGIEROWNA pieśniarka programu!
Fea Kurth Duo duet taneczny **Lory and Tommy** tańce salonowe



OPONY — marki — „Englebert” zdobyły zię drogi wschodu!
 Auta zaopatrzone w opony i kieszki słynnej fabryki opon „Englebert, Fils i Co.” są bezwzględnie konkurencyjne.
 Opony i kieszki „Englebert” są najbardziej trwałe.
 Opony i kieszki „Englebert” zdobyły nagrody na wszystkich światowych targach.
 Nadszedł pierwszy transport, dotychczas w Polsce nieznanych opon „Cordy” „Ballon”.
 Opony „Ballon” do samochołów marki „Ford” nie wymagają zmiany felg.
 Wszelkie wymiary stale na składzie konsygnacyjnym. — Ceny fabryczne. 750—1
 Reprezentacja na okręg łódzki:
Biuro Handlowo-Budowlane
J. Pacer, M. Przesmycki i S-ka
 Łódź, Piotrkowska Nr. 111, telefon 29-11.



SKŁAD FUTER
 poleca

tutra damskie, męskie i galanteryjne
A. FISZLEWICZ
 Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 389-4
NA RATY. NA RATY.

SMOŁA I PAPA DACHOWA.
 Dla udogodnienia Sz. Klienteli otworzyłem oddział sprzedaży przy ulicy **PL. WOLNOŚCI Nr. 11 TEL. 9-90**
 i polecam smołę i papę dachową po cenach przystępnych.
 Z poważaniem
FABRYKA PAPY DACHOWEJ
M. J. Scharff, Łódź
 843-1
 Konstanyńska 113.

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19
 uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny pod kierunkiem 7224-16 lekarzy-specjalistów.
 Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

B. Russka długoletnia nauczycielka udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.
 Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr. 89 m. 8, (obok poczty) 59-1



MASZYNY do pisania i liczenia oraz **MEBLE** i **URZĄDZENIA** biurowe poleca po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach:
Sp. Handl. WOJEWODZKI i LEŻON
 Sienkiewicza 35, tel. 18-34.

Dr. J. M. Halmrecht
 Akusz. i choroby kobiece.
 Przyjm. od 10-11 i 4-6.
 Piotrkowska 26.

Dr. Ludwik Falk
 Choroby - skórne i weneryczne
 przyjm. od 10-12 i 5-7.
Nawrot № 7.
 Telefon 28-07.

L. Prybulski
 Choroby skórne, włosoweneryczne, moczopię.
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Rentgena.
Zawadzka 1.
 Telefon 25-38.
 Przyjmuje od 9-11 i od 5 do 8, 11a pami. 5-7.
 7118-9

Dr. E. Ekkert
 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej.
 Przyjmuje od 12-3 i od 7-9 wiecz.
 Panie od 4-6.

Dr. med. W. Polakowski
 ginekolog-akuszer mieszk. obecnie **ul. Piotrkowska 113**
 Przyjm. od 5-6.
 Telefon 27-10.

Dr. W. Łagunowski
 Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł. i od 5-8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. LEWONICZ
 Konstanyńska 12
 od 9-11 i od 5-8 dla pań od 5-8 ej

Dr. J. Sotowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wener.
Ul. Pańska 4 (przy rogu ul. Konstanyńskiej).
 Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 8-9 wiecz. 5600-5

Dr. med. M. Maślanka
 choroby nerwowe i umysłowe
Piotrkowska 120
 Przyjm. od 5-5. 909-5

Doktor J. Sotowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopięciowych
powrócił
 ul. Pańska Nr. 4 przy rogu Konstanyńskiej
 od 8 rano do 11 i od 8 do 9 wiecz.

KOSZULE w wielkim wyborze kołnierze, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca
K. Petersilge
 88 Piotrkowska 89

Robotnicy - (ce)
 do maszyn pończosznicych (amerykanek) jak również szpularki mogą się zgłosić do fabryki Litrowskiego, Pomorska 58. 14-1

Pierwszorzędny **KRAWIEC MĘSKI**
A. Rogoziński
 Przeprowadził się z ul. Cegielnianej 32 na **ul. 6-go sierpnia 10**, (Benedykta) front I na p. i poleca się nadal łaskawym względem Szanownej Klienteli. Wykończenie staranne. Ceny konkurencyjne. 71-4

Na RATY!
 Meble tanie i modne wykonujemy w naszym zakładzie, udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. Zakład Stolarski, Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku. 90-1

Lekarz
 poszukuje pokoju umeblowanego. Cena obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego”, sub. „Lekarz” 98-1

Okazyjnie
 z powodu wyjazdu sprzedam orkiestron z 10-ma płytami. — Wiadomość: przy Drewnowskiej Nr. 6, (koło szpitala Poznańskich.) — Jąbłoński. 997-1

Wielka konkurencja!
 Pracownia ubiorów męskich przyjmuje garnitury i palta po 35 złotych. Wykonywa podług najnowszych fasonów. S. Bergier, Łódź, ul. Główna Nr. 62, parter. Uwaga: Przyjmuje także weksle. 49-1

Najnowsze **Żurnale mód Spólnik**
 na sezon zimowy 1925 r. Ch. Rejder, Łódź, Cegielniana 26, poprzeczna oficyna, 11 p. 50-1

Wszechświat i Człowiek
 5-cio tomowe dzieło naukowe, do sprzedania. Ul. Podleśna Nr. 22 (przy kośc. marjawickim), u pani Orzechowskiej, od g. 2-5. 76-1

Na wypłatę! **TOREBKI, pończochy, FIRANKI.**
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARL, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 7195-1

WAŻNE DLA PAŃ! Pierwszorzędny damski zakład krawiecki **M. Rozen-cwajg** Wschodnia 4. Zawiadamiam moją Sz. Klientelę, że otrzymałem najnowsze modele parysk. jesienne i zimo-we jakoteż przyjmuję kostiumy i palta po bardzo dogodnych cenach. Za kostium 30 zł., za pauto 55 zł. Specjalista na intrzającą robotę, wykonanie solidne. Proszę się przekonać. 552-1

Dr. D. Frid
 Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Sienkiewicza 37.
 Telet. 24 78.
 Przyjmuje 9-11 i 5. 795-1

Dr. S. Kantor
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
 ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.
 Telefon 29-43.
 Godz. przyjęcia: od 8-2 8-8 w Dł. 11a 4-6

Lekarz-dentysta
F. Seidenpart
 Łódź, Zawadzka 10.
 Przyjmuje codziennie od 10 do 4 po poł. 47-10

Poszukuje
 pokoju z kuchnią ewentualnie jeden duży od zaraz. Oferty do adm. sub „R. W.”

Ważne dla Pań!
 Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 50 zł.
 Uwaga: Przyjmuje również lekcje prywatne za 60 zł. Adres: Szwarz u Grynblat, ul. Pańska 9, m. 33, godz. przyjm. od 10-11 i 2-5. 55-1

Poszukuje
 pokój z całodziennym utrzymaniem i z pomocą w nauce do wyłączenia dla ucznia lub uczennicy przy izraelskiej rodzinie. Wiadomość: Gdańska 35, m. 8. 94-3 m

Nie kupuj tandety, korzystaj z okazji. Meble na raty, gwarancja 5-letnia, odświeżanie, zamiany. Zakład stolarski. Lubelska 6, przy Napiórkowskiego 2-1

Potrzebny
Spólnik
 stolarz na meble z kapitałem do 1500 złotych do dobrze prosperującego warsztatu w śródmieściu.
 Oferty proszę składać do administracji „Głosu”. L. S. 946-1

Kotły
 parowe od 5 do 120 m.² rusztaruchome dostarcza „Kotłownia”
 Słowiańska 19. Biuro Nawrot 2 m. 30. 980-2

Zgubiono
 broszkę z brylantami na ul. Główniej do Wodnego Rynku. Odnalazca zechce takową oddać za wysokim wynagrodzeniem: Główna № 40 m. 2.

Wszechświatowej marki francuski koniak
A. P. Meukow & Co
Cognac
 do nabycia w pierwszorzędnych handlach winno-kolonjalnych i restauracjach. 52-10

Nauczyciel historii z kwalifikacjami
 do 8-io kl. gimnazjum humanist. (20 g. tyd.)
poszukiwany
 Oferty z życiorysem pod „Nauczyciel” złożyć w administracji. 051-1

K. ZDYBICKA powróciła
Wiedeńska Prac. Sukien i Okryć Damskich Nawrot 1a.
UWAGA. W miesiącu wrześniu zostaje otwarty jeden specjalny kurs kroju. 999-1

Komitet Rodzicielski przy gimnazjum „Wiedza”
 zaprasza Sz. Rodziców uczenic wymienionego gimnazjum na posiedzenie, odbyć się mające **we wtorek, dn. 2-go września** o godz. 9 wiecz. w gmachu szkolnym. 46-1

Zamienię
 za odpowiednią do platą 1 duży pokój z kuchnią i przedpokojem, elektrycznym oświetleniem w śródmieściu na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty sub „K. K.” do adm. „Głosu” 7915-5

KURSA maturalne i uzupełniające „Nauka” w Krakowie
 ul. Zielona 9 przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem ko-respondencyjnym.

Dr. med. A. Kryński
 chor. skórne i weneryczne
 Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.
 Przyjmuje 12-2 i 7-9
Al. Kościuszki 31 i p. tr.

Prof. Stanisław Nirnstein
 ul. Traugutta Nr. 12 **powrócił.**
 W pracowni sukien damskich **FELI GUTERMANOWEJ** wznwione są czynności **ul. Pr. Narutowicza (Dzielna) 23** Zaopatrzone najnowszymi żurnami. 027-1

Dr. BRONISŁAW HANDELSMAN
 choroby żołądka i kiszki.
 Przyjm.: od 8-9 i od 5-4 i pół
Sienkiewicza 31.

986-2 **Halina Markowicz-Semłówna**
 udziela lekcji gry skrzypcowej
 Zgłoszenia: Cegielniana 6.
 Do większego gospodarstwa domowego potrzebna **dzielna gospodyni** lub **dobra kucharka**, umiejąca samodzielnie dobrze gotować oraz **dwie pokojówki** z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się w dniu 2 im września ul. ks. Skorupki (Placowa) № 8/8. 650-5

Książki szkolne

dla szkół powszechnych oraz dla wszystkich innych zakładów naukowych poleca Księgarnia Ludwika Fiszera w Łodzi, Piotrkowska 47.

Kursy Handlowe I. MANTINBANDA w Łodzi

Przejazd 12.

Roczne i półroczne buchalteryjne.

Wykłady rozpoczną się 1 września r. b. w grupie rannej o godz. 10; popołudniowej o godz. 3.30 i wieczorowej o godz. 7.30. Zapisy kandydatów przyjmuje kancelarja kursów codziennie od godz. 10 — 1 i od 4 — 8 wiecz. Przy wstąpieniu na kursy wymagane są świadectwo szkolne, metryka urodzenia świadectwo szczepienia ospy.

Kierownik kursów I. Mantinband.

480-5

8-o kl. Gimnazjum Realne Żeńskie

H. Krygierowej

(dawn. Siennickiej)

w Łodzi, ul. Piotrkowska 157

obecnie pod całkowitym

zarządem Grona Nauczycielskiego.

Dyrektor: Dr. M. Odrzywolski.

W programie szkoły **łacina**—nadobowiązkowo. Egzamin wstępny do wszystkich klas 1 i 2 września. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja w godz. 9—1.

85-5

! PARASITOS !

Ze wszystkich pasożytów najbardziej dokuczliwymi są pluskwy, których pozbyć się można stosując jedyny w tym rodzaju środek płyn „PARASITOS”. Środek ten nie tylko momentalnie zabija pluskwy, ale jednocześnie niszczy ich zarodki, chroniąc w ten sposób od powtórzenia się ich.

PARASITOS różni się tem od podobnego rodzaju małowartościowych środków, że — prócz swoich wybitnych własności, niszczących pluskwy i ich zarodki — nie plami, nie niszczy przedmiotów i nie pozostawia po sobie żadnej woni.

PARASITOS jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb.

8012-1

Szkoła treblowska

Wandy Budny

Sienkiewicza 67.

Zajęcia rozpoczynają się 1-go września. Przyjmuje się dzieci od 3 do 7 lat.

952-2

KASY pancerne

od lekkich do najcięższych typów

MEBLE metalowe Maszyny Biurowe do pisania, liczenia i powielania

połączone z KASAMI do pisania i liczenia

URZĄDZEŃ I ARTYKUŁÓW BIUROWYCH

Edward TELATYCKI, Łódź, Piotrkowska 48, telefon 10-63.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Brzezińska № 11.

Przyjmuje codziennie, oprócz niedziel:

- Dr. Kerszner choroby dzieci 9-11
- Dr. Szyfman choroby wewnętrzne 10-12
- Dr. Lubicz chor. skórne wener. moczopłciowe 11-12
- Dr. Goldblatt choroby oczu 1-3
- Dr. Szmigiel choroby nowotworowe i umysłowe 1-3
- Dr. Eliasberg jun. chor. chirurgiczne 1-3
- Dr. Bergson choroby kobiece i akuszerja 3-4
- Dr. Wotyński choroby uszu, nosa i gardła 3-4

Szczepienie ospy, opatrunki i operacje, leczenie sztucznym słońcem górskim Elektroterapia. Leczenie wad wymowy (belkotanie, jakanie) Wszelkie analizy (mocz, płwocin, krwi i t. d. Wizyty do domu — Parada 2 złote.

PLACE

zadrzewione i ogrodzone w najpiękniejszej okolicy Łodzi zaraz do sprzedania. Wiadomość Zgierska 158 obok Julianowa.

948-5

2-3 ubikacje

Poszukujemy z telefonem w centrum miasta na biuro. Zgłoszenia. Poście restanter „Pracern”.

97-2

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią z wygodami od zaraz poszukiwane. Oferty pod „W. F.” do administr. „Głosu Polskiego”.

7949-3

Lekarz-dentysta

F. Czlenow

powrócił. Piotrkowska 200.

33-2

Tanio!

1 beczka amer. tuzszu, odpow. do mydła, waga dla laboratorjum, stół dla laborat, stół dla krawców i t. p., wózek dziecienny sportowy, mylnik ręczny dla fabr. czekolady, młyn ręczny i szajbę transmisyjną, foremki do mydła, 2 biurka zwyczajne, do sprzedania. Wiadomość: Pańska 99, u dozorczy.

59-1

Do sprzedania

nowy wolny 3-piętrowy budynek fabryczny z obszernym placem, 1-piętrową oficyną, kołownią, szopami, odpowiedniemi na przedziałnie i tkalnie, urząd. pg. najnowszych wymagań technicznych, jak: motory elektryczne, transmisję, ogrzewanie centralne i t. p. Oferty pod „Okazkup” do adm. „Głosu Polskiego”.

7960-1

Matrymonialne!

Trzech kawalerów pragnie poznać się z pięknymi posażonymi paniami, do lat 30. Panie, pragnące wyjść za przystojnego kawalera, kupca, handlowca lub przemysłowca, są proszone o przysłanie swego dokładnego adresu do adm. „Głosu”. Oferty pod № 3.

849-1

2 lub 3

pokoje

z kuchnią poszukuję. Oferty sub. „Hal” do adm. „Głosu”.

974-1

Z dniem 1 września otwiera się

większy komplet freblowski

z początk. naucz. w własn. mieszkaniu przy ul. Cegielnianej Nr. 85, I p., front, str. prawa, dla dzieci od lat 4—7. Zapisy codziennie od godz. 12—5.

7981-1

ZAKŁAD OGRODNICZY

O. Brennera

Wólczańska 100

poleca kwiaty cięte, doniczkowe i asparagusy, paprocie i t. p. Wiedce od zł. 10. Dozór nad roślinami pokojowymi przyjmuję—cena do umowy.

O. Kociński i A. Hauk inż.

Łódź, Wólczańska Nr. 139.

CENTRALNE OGRZEWANIA, SUSZARNIE, WENTYLACJA, WODOCIĄGI.

KANALIZACJA I SANITARNE URZĄDZENIA

WYROBY KOTLARSKIE I ŚLUSARSKO-BLACHARSKIE BUDOWA ZBIORNIKÓW i t. p. 37-1

Otwock

PENSJONAT

ANNY MICHELSONOWEJ

przeniesiony i powiększony, obecnie mieści się na Mładzkiej, w willi p. Bergera, odpowiadającej wszelkim nowoczesnym wymaganiom. Kąpiel, telefon na miejscu.

82-1

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Angielski i wychow.

Angielskiego lekcji udziela z użyciem podręcznika i wykładania języka wczorami w celach wykładania języka. Oferty pod „Lessons” do adm. „Głosu”.

98 5-n

Buchalter - bilansista

sta z wyższym wykształceniem i były rzeczoznawca sądowy udziela nauki praktycznej buchalterji i rachunkowości z gwarancją nauczania samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu 1 do 2 miesięcy. Kursy indywidualne i zbiorowe. Informacje od 10—11 przed poł. i 8—9 wiecz. Piotrkowska 183, otoc. I p.

847-4-n

Buchalterji podwójnej, rachunkowej i korespondencji

uczy gruntownie dyplomowaną nauczycielką buchalterji ul. Cegielniana № 71. Oferty pod „Głosu”.

849-1

Kupno i sprzedaż

meble różne bar. do tanio sprzedam Radwańska 17 m. 5.

817-3-k

Łódka nikielowa, szafa, otomana, umywalki, maszyny

do szycia sprzedam natychmiast. Przejazd 24, m. 1.

85-2-k

Przedam maszynę gabinetową

na raty, pomnik granitowy, gramofon, płyty. Płocka № 1, m. 1.

32-1-k

Opłumaszyna i Szlotchm, trajmasz., nutmaszyny, nożyce

na okrągłe noże do blachy na 2 i pół mm. do sprzedania: Piotrkowska 89, Henke.

938-2-k

Urządzenie biurowe

okazyjnie kupię, Pfeiffer, Zamenhofa 10. 1-k

23-1-k

pluszowa otomana, bielźniarka i leżankę krytą gobeliną

przedam Cegielniana 64 m. 9.

86-1-k

Anto sprzedam aparat fotograficzny „Liliput”

Ernemana 6x9, statyw, skórę dziką, gitarę, gramofon salonowy, zamysłany, płyty, Orla 12 m. 21.

947-2-k

Posady i prace. Poszukiwane

Inteligentny młody człowiek (były nauczyciel) przyjmie jakakolwiek posadę nauczyciela, czy też biuralisty za obiad. — Oferty sub. „Nauczyciel” prosię składać w „Głosie”.

19-1 pp

Pracownica poszukuje pracy w prywatnych domach, ceny przystępne.

Andrzeja 55 m. 16. Także pracownia haftu ręcznego.

4-2 pp

Korespondent angielski

poszukuje zajęcia wieczorowego. Oferty do „Głosu”.

W. K. Chindo* 41-5 pp

Pracownica poszukuje pracy w prywatnych domach, Oferty do Adm. A.Z.

6-5 pp

Młody człowiek z dyplomem ukończenia kursów buchalterji-handlowych

poszukuje posady. Of. do adm. sub. „L. M.”.

7935-5 pp

Przyjmuję niedrogo—szkieletów i abażurów

obstalniki i wycieczki takowych. Gdańska 29, W. Zakrzewski.

0-1 pp

Polerowniczka poszukuje pracy prywatnej; odnawia meble w różnych kolorach.

—Ceny przystępne. Juliusza 41, m. 17.

8-1 pp

Zotier-mechanik z wyższym wykształceniem fachowym

poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia sub. „Zotfer”.

92-1 pp

Zaotiarowane.

potrzebna paniienka i dziewczyna do cukierki. Cegielniana 55.

84-1-pz

Potrzebny cieślarnik stolarski

(podręczny) Złota 383, J. Palkiewicz.

77-1 pz

Poszukujemy mechanika na maszynę do szycia.

Perla i Pomorski, Piotrkowska № 69.

942-2-pz

Lokale, mieszkania

Przyjmę na mieszkanie jedną lub dwie uczennice z całodziennym utrzymaniem, opieką zapewnioną. Wiadomość: Aleje 1-go Maja 50, m. 10.

914-2-m

Pokoju poszukuję z niekrępującym wojskiem w śródmieściu.

Listownie lub osobiście. Pawia 24, m. 3.

50-1-m

Poszukuję jednego lub dwóch pokojów z kuchnią.

— Oferty do „Głosu”.

„L. B.” 67 2 m

Pokój przy rodzinie do wynajęcia

dla 2-3 uczeń. Wiad. Orla 16 m. 6.

947-5 m

Poszukuję pokoju z kuchnią w centrum miasta.

Cena nie krępuje. — Oferty do „Głosu” sub. „H. S.”

59-5 m

Interesy handlowe

Poszukuję wspólniczkę z 5000 złot. do sklepu frontowego w centrum ul. Piotrkowskiej. Kapitał zapewniony. Oferty do „Głosu” dla „B. 5000.”

24-1-h

Doniesienia rozni.

Inteligentny dom przyjmie ucznia lub aczenie na stancje. Fortepian lekcje na miejscu. Zastać można 2-4 i 7-9. Adres: Piarmowicza 12 m. 4.

7975-2-d

Młody, sprytny człowiek

zafascynowany wszelkimi sprawami, wchodzącymi w zakres działalności prywatnego detektywa. Obowiązuje się udzielać żądanych informacji, co do zainteresowanych osób. — Dyskrekcja zapewniona. Oferty sub. „Tad” prosię składać w „Głosie”.

21-1-d

Maszyny do szycia

na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rozen. Piotrkowska 85.

7-2-d

Przyjmę uczytelkę na stancje.

Wiadomość: Zachodnia 51, Długacz.

924-2-d

Operacje maszyn do szycia, prymusów, wytrzymałych, nowe walki, palniki, części, tanio

tachowo konywuje zakład mechaniczny Kozłowski, Główna 51.

944-2-d

Yapicer-dekorator

przerabia meble zakłada firanki, przyjmuje obstalniki o 50 procent. Uwaga tylko Cegielniana 64.

87 1-d

Turnie mód bardzo ładne, duży wybór

na sezon jesienny i zimowy poleca wypożyczalnia „Ognisko” Sienkiewicza 67.

15-2-d

Zapalone dokum.

Paran Chaim zgu. bit dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

00-1-z

Waginal kwit kaukazyjny

na sumę 25 rb. wyd. przez Kolej Elektr. Łódźką na imię Stanisława Wnukowskiego.

77-1z